ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 189 A Rok XIV
WARSZAWA
WTOREK
4 LIPCA
1939 R.
Cena 10 Gr.
W

„ŚWIĘTO MORZA" W ZAMOŚCIU



Oddział marynarzy, złożony z uczniów klas wyższych Gimnazjum i Liceum Państwowego w Zamościu podczas defilady w dniu „Święta Morza"

Ostatnie ostrzeżenie

Odręczny list Chamberlaina do Hitlera

przekaże ambasador angielski

LONDYN. 3. 7. Olbrzymie wrażenie wywołała tu wiadomość o nagłym wezwaniu do Londynu ambasadora brytyjskiego w Berlinie sir Nevil Hendersona. Wezwanie to jest dalszym ciągiem akcji rządów mocarstw zachodnich, mającej na celu **OSTATECZNE OSTRZEŻENIE HITLERA PRZED KROKAMI, KTÓRE MOGŁYBY DOPROWADZIĆ DO WYBUCHU WOJNY.**



Premier Neville Chamberlain.

Jak wynika bowiem z informacyj, otrzymanych w ostatnich dniach przez rządy francuski i angielski, Hitler jest systematycznie okłamywany przez swych współpracowników z von Ribbentropem na czele, którzy usiłują wmówić w Kanclerza Rzeszy, iż Polska jest całkowicie izolowana, a Francja i Anglia nie będą interweniowały zbrojnie w razie ataku niemieckiego na Gdańsk.

Pod wpływem tych informacyj kanclerz Hitler dążył do szybkich rozstrzygnięć w Gdańsku, a nawet już 2 lipca Niemcy miały wywołać w Gdańsku fakty, które groziły natychmiastowym konfliktem.

Zmusiło to rządy francuski i angielski do natychmiastowej energicznej kontrakcji. Nastąpiło znane oświadczenie lorda Halifaxa, który wyraźnie oświadczył Niemcom, iż **JAKAKOLWIEK ZMIANA W GDAŃSKU NA NIEKORZYŚĆ POLSKI OZNACZA WOJNĘ ŚWIATOWĄ Z UDZIAŁEM WIELKIEJ BRYTANII.** Francja ze swej strony ostrzegła Rzesze na drodze dyplomatycznej, iż Francja i Anglia nie będą tolerowały żadnej zmiany statutu Wolnego Miasta przez jednostronną decyzję.

Wkrótce jednak nadeszły wiadomości, iż **MIN. VON RIBBENTROP WYKORZYSTUJĄC NIEZNAJOMOŚĆ JĘZYKA ANGIELSKIEGO KANCLERZA HITLERA PRZEDSTAWIŁ MU ZUPEŁNIE FAŁSZYWIE TREŚĆ MOWY HALIFAXA,** usiłując ponownie przekonać go, iż Anglia nie zamierza walczyć o Gdańsk. Wobec tego premier Chamberlain wezwał natychmiast do Londynu amb. Hendersona z Berlina, który ma złożyć osobiście dokładną relację o sytuacji politycznej w Niemczech, a następnie **ZAWIEŹĆ HITLEROWI ODRĘCZNE PISMO PREMIERA CHAMBERLAINA.**

W LIŚCIE TYM PREMIER WIELKIEJ BRYTANII OSOBIŚCIE OSTRZEŻE KANCLERZA RZESZY PRZED NARUSZENIEM STATUS QUO W GDAŃSKU, CO MUSIAŁOBY WYWOŁAĆ ZBROJNĄ INTERWENCJĘ WIELKIEJ BRYTANII I WOJNĘ ŚWIATOWĄ.

Według krążących tu pogłosek ma to być już ostatnie ostrzeżenie i rodzaj ultimatum. **GDYBY NIEMCY NIE ZREZYGNOWAŁY ZE SWYCH ZAMIARÓW WYWOŁAJĄ ONE WOJNĘ, W KTÓREJ SZANSE TRZECIEJ RZESZY BĘDĄ MINIMALNE.** Jednocześnie jednak Francja i Anglia, dając Trzeciej Rzeszy pewien czas do namysłu, nie mają zamiaru biernie wyczekiwać. Jeśli Berlin,



Neville Henderson.

nie rozpoczynając nawet wojny, nadal będzie usiłował utrzymywać świat w stanie ciągłej niepewności i napięcia, to mocarstwa zachodnie zareagują na to czynnie.

Pierwszym krokiem będzie **CAŁKOWITA BLOKADA GOSPODARCZA TRZECIEJ RZESZY,** pozbawienie jej możności eksportowania swych towarów przy jednoczesnym odcięciu od źródeł zakupów surowców i środków żywności. Solidarna akcja państw broniących pokoju i bezwzględny i całkowity bojkot gospodarczy Niemiec zmuszą niewątpliwie Hitlera do zastanowienia się i poniechania szalonych planów zaborczych.

Według wiadomości nadeszłych tu z Paryża **RZĄD POLSKI WYSTOSOWAĆ MA DO SENATU GDAŃSKIEGO ENERGICZNĄ NOTĘ,** w której domagać się będzie wyjaśnień w sprawie ostatnich prowokacyj Senatu Wolnego Miasta, a zwłaszcza w sprawie przygotowań wojskowych, prowadzonych jawnie na terenie Gdańska. Tak więc rządy Francji, Anglii i Polski, działając w ścisłym porozumieniu, podjęły ostatnią próbę ostrzeżenia Niemiec przed nieobliczalnymi skutkami ich awanturniczej polityki.

Rachuby Niemiec, że sprawa Gdańska może być traktowana wyłącznie w płaszczyźnie stosunków polsko-niemieckich, spełzły na niczym.

Min. Bonnet wezwał w sobotę dn. 1 b. m. ambasadora niemieckiego w Paryżu, hr. von Welczek, żeby mu oznajmić, że wszelka próba jednostronnej zmiany statutu Wolnego Miasta Gdańska pociągnie za sobą wojnę i że rządy Francji i Wielkiej Brytanii są zdecydowane wypełnić w całej rozciągłości swe zobowiązania wobec rządu polskiego. Min. Bonnet działał z upoważnienia nie tylko swego rządu, ale też i rządu Wielkiej Brytanii.

Tak więc solidarność Polski i jej sojuszników zachodnich w sprawie Gdańska jest całkowita. Od decyzji rządu polskiego zależy wyłącznie stwierdzenie zagrożenia interesów żywotnych Polski i zwrócenie się do Anglii i Francji o wypełnienie ich zobowiązań sojuszniczych. W tym wypadku gwarancje obu państw będą działały automatycznie.

Rząd niemiecki jest więc poinformowany o skutkach, jakie pociągnie za sobą wszelka próba naruszenia praw Polski w Gdańsku. Wątpliwości zostały rozproszone. Polska, ufna w swe własne siły i wierna swym sojuszom, od Bałtyku odeprzeć się nie da i w spokoju oczekuje na dalszy bieg wydarzeń.

Kanclerz Schuschnigg ciężko chory



Wiedeń, 3. 7. Według wiadomości z całkowicie wiarygodnego źródła były kanclerz Austrii Schuschnigg, przebywający jak wiadomo w areszcie domowym w hotelu Metropol, ciężko zaniemógł. Schuschnigg miał ciężki atak sercowy, po którym zdrowie jego nasuwa poważne obawy.

Włoskie lotnictwo i gospodarka

coraz ściślej opanowywane przez Niemców

Misja gen. Milcha we Włoszech

ZURICH, 3.7. Z Włoch donoszą, że współpraca wojskowa i gospodarcza niemiecko - włoska posuwa się dalej naprzód. Coraz większą jednak przewagę zdobywają Niemcy podporządkowując sobie Włochy militarnie i gospodarczo. W dziedzinie wojskowej trwa dalsze uzależnianie lotnictwa włoskiego od Niemiec.

Jeden z najwybitniejszych oficerów niemieckiego lotnictwa, gen. Milch, bawi od maja w Rzymie. Gen. Milch łącznie ze sztabem włoskich i niemieckich doradców przeprowadza reorganizację lotnictwa włoskiego, celem dostosowania go do planów ofenzywnych państw osi i ustanowienie jednolitego kierownictwa sił lotniczych włoskich i niemieckich.

Oprócz gen. Milcha, który jest generalnym inspektorem niemieckich sił lotniczych, wydelegowano do Włoch pułkownika dyplomowanego, Hoffmanna, specjalistę od bombowców i von Waldau, inspektora samolotów myśliwskich oraz technicznych doradców kapitana Schlichtunga i kapitana Zeissnera.

Niemieccy doradcy narzucają jednak coraz wyraźniej swe zdanie sztabowi włoskiemu, a cały plan współdziałania coraz silniej oddaje decyzję w ręce Niemiec.

W dziedzinie gospodarczej działa wspólne kierownictwo planu czteroletniego, które w myśl zawartego tajnego porozumienia gospodarczego niemiecko - włoskiego jest organem kontrolującym produkcji włoskiej.

O tym, jak rządzi się to kierownictwo świadczy pismo skierowane do odpowiednich instancyj włoskich, które podkreśla, że mimo równorzędnego technicznego wyposażenia we włoskich zakładach przemysłu wojennego, jest przeciętnie o 10 do 20 proc. mniejsza produkcja od produkcji zakładów niemieckich. Pismo kierownictwa niemieckiego planu 4-letniego zwraca uwagę, że w myśl tajnych klauzuli niemiecko - włoskiego protokółu gospodarczego, normującego wszystkie zagadnienia gospodarki wojennej w obu krajach należy wydajność robotników włoskich podciągnąć do poziomu osiąganego w Niemczech.

Kierownictwo planu 4-letniego proponuje **wysłanie do Włoch swych rzeczoznawców dla przeprowadzenia we włoskich zakładach przemysłowych odpowiedniej reorganizacji pracy i dokonania** należytej selekcji sił roboczych.

Znowu więc chodzi o ściślejsze niż dotychczas podporządkowanie przemysłu włoskiego Niemcom.

„WOLNY DOSTĘP DO MORZA, POSIADANIE CAŁKOWITE GŁÓWNEJ ARTERII WODNEJ KRAJU — WISŁY, TO WARUNKI KONIECZNE PRAWIE ISTNIENIA NASZEGO"

Jan Ludwik Popławski.

Niemiecka misja wojskowa reorganizuje armię bułgarską

SOFIA, 3. 7. Ostatnie dni przyniosły niezwykle ożywioną działalność Niemców w Bułgarii. Przede wszystkim przyśpieszono o dwa tygodnie wizytę premiera Kiosseiwanowa, który ma przybyć do Berlina już 5 lipca.

Przed kilkoma dniami król Borys przyjął podsekretarza stanu Rzeszy dr. Funka na dwugodzinnej audiencji. Jednocześnie poseł niemiecki w Sofii von Richthofen prowadzi bardzo energiczną akcję polityczną wśród sfer politycznych i gospodarczych Bułgarii, usiłując je przekonać o korzyściach ścisłego związku z państwami osi Rzym — Berlin.

Najbardziej interesująco brzmi wiadomość o wizycie ministra spraw wojskowych Rzeszy, który ma przybyć w sierpniu do Sofii i wziąć udział w wielkich manewrach armii bułgarskiej. Manewry te będą zakrojone na wielką skalę. Bułgaria powołuje bowiem pod broń w końcu lipca dwa roczniki. Razem z ministrem spraw wojskowych przybywa do Sofii niemiecka misja wojskowa, która zająć się ma reorganizacją bułgarskiego sztabu generalnego.

Trzy dywizje sowieckie wkroczyły na terytorium Mandżurii

TOKIO, 3. 7. Według źródeł japońskich połączone dywizje mongolsko - sowieckie, jakie wkroczyć miały na terytorium mandżurskie w rejonie jeziora Buirnor obliczać należy na 3 dywizje. Straże przednie wojsk sowiecko - mongolskich posunąć się miały na odległość 20 km. w głąb terytorium mandżurskiego. Popołudniu dnia wczorajszego oddziały japońskie dokonać miały udanego manewru flankowego, zdobywając m. in. ponad 30 tanków.

„Koenigsberg" przybywa do Gdańska w Sierpniu r. b.

Rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z zawiadomieniem o zamierzonej wizycie krążownika niemieckiego „Koenigsberg" w Gdańsku w dniach od 24 — 28 sierpnia br.

Zawiadomienie to dokonane jak zazwyczaj, z zachowaniem wszelkich wynikających ze statutu W. M. oraz z prawa prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę przepisów, zostało podane do wiadomości Senatu W. M. Gdańska.

Ciepło

W dzielnicach południowo - wschodnich chmurno z rozpogodzeniami. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu

B. Król Albanii przejechał przez Polskę



W poniedziałek w nocy przejechał przez Polskę były król Albanii Achmed Zogu.

Były monarcha Albanii bawił ostatnio w Bukareszcie, skąd przez Lwów, Kraków i Wrocław udał się do Berlina. Z Berlina Achmed Zogu udaje się na czas jakiś do Paryża. Po krótkim pobycie w stolicy Francji wyjedzie on do Sztokholmu. Zamierza bowiem osiedlić się na stałe w Szwecji.

Były król Zogu podróżuje z żoną i synkiem oraz niewielką świtą.

LIPIEC	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
4	3—22	19—57
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	20—59	6—26
WTOREK	Dł. dnia	Ubyło
	16—35	0—10

Dziś: św. Józefa K.
Jutro: św. Antoniego

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: K. Morgana „Lśnią cy strumień".
NOWY: J. Zawieyskiego „Prawdziwe życie Anny".
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" z Andryczówną.
LETNI: O godz. 8-ej „Pensjonat we dworze".
MAŁY: „Ostrożnie świeżo malowane" R. Fauchois.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej".
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni". G 4 „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch" — St. Janowskiego

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Miłość w kajdanach" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: „Robert i Bertrand" i „Straszny Dwór".
LOT: „Penny" i „Zdradziecki wąwóz".
KOMETA: „Pobrali się za wcześnie".
MARS: „Dla kobiety".
MIEJSKIE: „Student z Oxfordu".
NAPOLEON: „Wielka wygrana".
OLZA: „Piętro wyżej" i „Mój pan mąż".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Burza nad Bengali" i „Trędowata".
PRASKIE OKO: „Czarny upiór" i „Linia Maginota".
ROMA: „Dr. Kildare" -
SOKÓŁ: „Idziemy przez życie" „Córka Szanghaju"
STUDIO: „Dama z Malaki".
ŚWIAT: „Zwycięzcy żywiołów i dodatki.

Sytuacja w armii niemieckiej
staje się coraz bardziej tragiczna

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy coraz częściej zdarzają się wypadki dezercji z armii niemieckiej. Ostatnio znów miał miejsce podobny fakt. Przez granicę węgierską w okolicy Doboszanki **przedostało się nielegalnie pięciu żołnierzy niemieckich**, umundurowanych i w pełnym uzbrojeniu z podoficerem Józefem Glanzem na czele.

Według zeznań dezerterów **sytuacja w armii niemieckiej staje się coraz trudniejsza do zniesienia**. Brutalne obchodzenia się z nimi przełożonych, a zwłaszcza starszych podoficerów było na porządku dziennym. Również i odżywianie pozostawiało wiele do życzenia.

Uciekinierzy spędzili kilka tygodni na tułaczce po bezdrożach górskich, żywiąc się tym co zdołali otrzymać od przebywających tam pasterzy. Kiedy wreszcie oddali się w ręce polskich władz wojskowych, zdumieni byli życzliwym wzajemnym stosunkiem podoficera i oficera polskiego do żołnierzy, oraz mieli możność podziwiania doskonałego wyżywienia armii polskiej. Oświadczyli oni w przypływie szczerości, że **służba w armii niemieckiej w porównaniu z tym, co ujrzeli w Polsce jest prawdziwym piekłem.**

Dalszy los uciekinierów nie jest znany. Prawdopodobnie otrzymają oni, zgodnie ze zgłoszonymi prośbami, pozwolenie na pozostanie w Polsce. Wielu z nich posiada rodziny na Wołyniu, dokąd pragną dotrzeć.

Podobnie dwaj obywatele czescy, **którzy służyli w wojsku w protektoracie zgłosili się na posterunek graniczny** w Michałkowicach z prośbą, aby pozwolono **im zostać w Polsce na stałe.**

Doskonałą ilustracją stosunków panujących w Rzeszy jest wypadek, jaki spotkał kupca łódzkiego, z pochodzenia Niemca, właściciela dobrze prosperującego sklepu przy ul. Wólczańskiej. Niemiec ów, omamiony mirażami hitlerowskiej propagandy, zlikwidował swe przedsiębiorstwo i mieszkanie a następnie wyjechał wraz z żoną do Rzeszy, zabierając ze sobą około 30 tysięcy złotych. W Reichu spotkało go jednak dotkliwe rozczarowanie. Natychmiast bowiem po przekroczeniu granicy został on **zatrzymany przez niemiecką straż, która go uwięziła i skonfiskowała posiadane pieniądze.** Po kilkudniowym badaniu, przeplatanym biciem i różnymi represjami, odstawiono go wreszcie nad granicę, gdzie zmuszono do przejścia na stronę polską.

Idąc śladem władz poznańskich **starosta powiatowy łódzki, mgr. Dentes zawiesił z dniem 30 czerwca b. r. działalność niemieckiego** towarzystwa śpiewaczego w Zgierzu. Stowarzyszenie to rozwijało swą działalność przeszło 20 lat. Ostatnio jednak władze stwierdziły, że prace wykonywane w ramach stowarzyszenia daleko wykraczają poza ramy nauki czy przygotowania do śpiewu. Między innymi okazało się, że gospodarka finansowa towarzystwa prowadzona była bez budżetu, wydatków dokonywano bez uchwał zarządu i akceptacji prezesa oraz bez rachunków i pokwitowań, w lokalu urządzano zabawy i imprezy publiczne bez zezwolenia władz. Na skutek tych wszystkich niedokładności opieczętowano został lokal towarzystwa oraz nieruchomość przy ul. Piłsudskiego 17.



Brukiew głównym środkiem żywności
Sytuacja gospodarcza Niemiec
w oświetleniu pisma francuskiego

We francuskim piśmie „Revue des Deux Mondes" ukazał się ciekawy artykuł Luis Marlio p. t. „Dictature ou liberté", oświetlający m. in. warunki życia i gospodarki Niemiec.

Między innymi autor stwierdza w sposób kategoryczny, że żywność jest marną zarówno co do jakości jak i niewystarczająca co do ilości. Głównym, przed innymi środkiem żywności jest brukiew. — Dalej autor podaje kilka szczegółów, które świadczą o złej aprowizacji. Masło w 90 proc. składa się z margaryny i nie można go więcej otrzymać tygodniowo jak pół funta na 5 osób. Zaopatrzyć się w nie można tylko u przydzielonego dostawcy. Na 1 osobę można otrzymać tygodniowo 1 jajko. Chleb biały zawiera 8 proc. mąki i 35 krochmalu. Kury karmione są mąką rybią.

Luksusowym mięsem, które podaje się na obiadach urzędowych jest ‚dyplomatyczna cielęcina". Kawy prawdziwej nie ma. Byłoby nieścisłym twierdzić, że Niemcy umierają z głodu, ale również nie ścisłym byłoby twierdzić, że żywność ludności w Niemczech nic nie pozostawia do życzenia.

Prawdą jest, że Niemiec, który lubi dobrze zjeść, jest dziś ograniczony zarówno co do ilości spożycia, jak i jakości i że zmniejsza to jego siły odporne.

Co do odzieży, jeszcze gorzej. Buty np. są tak marne, że 2 pary niszczą się w tym czasie, w którym powinna wystarczyć jedna para. Bielizna ma napisy na etykietach, by jej nie wkładać do wody powyżej 50 stopni, bo się zniszczy.

Zarządzenie z 24.XII 1936 r. określa dozwoloną grubość obierzyn kartofli. Zarządzenie z 9.I. 1937 r. zabrania wszelkich ogłoszeń i propagandy, dotyczących masła i tłuszczu.

Podobnie jak w Rosji Sowieckiej istnieją kartki żywnościowe, — przy czym są one trzech rodzajów: dla robotników, dla pozostałej ludności, dla cudzoziemców.

A więc sytuacja gospodarcza Niemiec nie jest łatwa.

Zaopatrzenie Warszawy
W schrony przeciwlotnicze i gazowe

Dla wykonania prac wstępnych koniecznych do zrealizowania zaopatrzenia ludności m. Warszawy w dostateczną ilość schronów, zarząd miejski, w myśl okólnika Min. Spr. Wewn. przeprowadzi komisyjne badania wszystkich budynków mieszkalnych o kubaturze ponad 2.500 m. sześc. Komisje te złożone z przedstawiciela zarządu miejskiego, komendanta O.P.L. domu lub bloku i właściciela nieruchomości dokonają lustracji domów w miesiącu lipcu r. b. i ustalą możliwości urządzania schronów w piwnicach lub nazewnątrz budynków oraz zakres niezbędnych robót adaptacyjnych.

Po otrzymaniu zawiadomienia o terminie komisji właściciele domów winni się postarać o udostępnienie komisji piwnic i przygotować posiadane plany budynku.

Organizacja działu mleczarskiego
na Wystawie Przem. Ferment. i Chłodnictwa
w Warszawie

W Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie organizacji działu mleczarskiego na Wystawie Przemysłów Fermentacyjnych i Chłodnictwa w Warszawie, organizowanej na terenie Pol. Warszawskiej od połowy sierpnia do końca września r. b.

Zebraniu przewodniczył Prof. Dąbrowski, dyrektor Instytutu Fermentacyjnego, który wygłosił obszerny referat, poświęcony najważniejszym zagadnieniom mleczarstwa w Polsce, związanym bezpośrednio z działem mleczarskim na Wystawie.

W szczególności podniósł szereg tez, które będą rozpracowane na Wystawie przez odpowiednie ugrupowania gospodarczo - społeczne, lub komórki naukowe i stacje urzędowe, poświęcone tej dziedzinie pracy. W szczególności wysunął cały szereg zagadnień konkretnych, które na Wystawie znajdą właściwą ilustrację a mianowicie: obecny stan produkcji mleka w Polsce, struktura produkcji mleka, zużytkowanie tej produkcji, jej wartość, strona przerobowa gospodarstwa mlecznego, zagadnienie mleka jako surowca, wartość odżywcza mleka i t. p.

Poszerzanie wału siekierkowskiego
pod przyszły bulwar

W związku z wystąpieniem Zarządu Miejskiego władze wodne zezwoliły na wzmocnienie i poszerzenie t. zw. siekierkowskiego wału ochronnego, biegnącego wzdłuż lewego brzegu Wisły. Wał ten liczy 4 km. długości i ciągnie się od stacji pomp rzecznych aż do Wilanowa. Kredyty na poszerzenie miasto uzyskało z Funduszu Pracy. Obecna wysokość wału siekierkowskiego wynosi od 6.60 do 8 metrów. Podwyższenie wyniesie ok. 8.35 m. Obecna szerokość 4-ch metrów zostanie powiększona do 9-ciu metrów. W przyszłości po wale siekierkowskim biec będzie bulwar do Wilanowa w kierunku terenów sportowych.

Praca wykonana zostanie w sezonie bieżącym i zatrudni około 600 bezrobotnych.

Olbrzymie manewry sowieckie
Presja na państwa bałtyckie

RYGA, 2. 7. Z Moskwy komunikują, że w dalszym ciągu narad angielsko - francusko - sowieckich w sobote wieczorem odbyła się konferencja amb. Seedsa; naczelnika Stranga z komisarzem Mołotowem. Według opinii kół moskiewskich narada miała przebieg pomyślny. Omawiana była sprawa gwarancji dla państw bałtyckich.

Pewnego rodzaju naciskiem ze strony Rosji jest ostatnia decyzja odbycia olbrzymich manewrów wojskowych na granicy państw bałtyckich. Ma to wywrzeć presję na państwa zainteresowane i dać dowód gotowości Sowietów do obrony granic państw bałtyckich. Manewry mają się odbyć na jesieni na granicy zachodniej ZSRR, a w zimie w okolicach Leningradu.

List Mazura z Prus
Jajko można dostać za receptą

Zamieszczamy poniżej fragment listu Mazura z Prus Wschodnich niezwykle charakterystyczny i dobrze ilustrujący warunki istniejące w Prusach Wschodnich.

„U nas teraz spokojnie. Neuigkeity z auslandu do naju nie dochodzą. Same gaulajtry verriktowały, nie wiedzą co mówić. Powtarzają tylo, czego te pioruny Polaki od nas chcą i idą do wojny. A tu żyta fajne, inne zboża tez, tylo nie nasze, ale do bauerszaftu zapisane.

Bauerführery wysyłają za granicę do was agentów do werbunku arbeitskraftu do robót i szmat ludzi dostanie się do takiej Maüsefalle, ale to poglupione ludzie, bo zarobku nie dostaną, tylo dadzą im 10 marek na granicy, a reszta pójdzie do Królewca na szper konto, to zaczny na przepadłe. Ci co raz się dadzą złapać, więcej nie pójdą, ale idą coraz świeże ludzie przez zieloną granicę. U nas jest dobrze, je co jeść, tylko jajko w Niborku można kupić za receptą doktora. Dużo ludzi biorą do roboty przy budowie festunków betonowych. Pod Niborkiem pracuje 4 tysiące ludzi, a brak robotników na polu".

Nowopowstałe osiedle Blizne
domaga się
dogodnego połączenia z Warszawą

Pięć kilometrów od granic stolicy, w miejscowości Blizne powstało nowe osiedle robotniczo-urzędnicze, jedno z tych które są najbardziej potrzebne dla ogromnego świata pracującej Warszawy.

Uroczystość Święta Morza zbiegła się na terenie osiedla z inną, lokalną uroczystością — poświęcenia pomnika Pana Jezusa. Z tej racji osiedle przybrało szczególnie odświętny wygląd. Zbudowano bramę triumfalną, pomnik bogato przybrano aniołami. Poświęcenia dokonał przy wtórze pieśni religijnych ks. kan. Jarzębski.

Po okolicznościowych przemówieniach i wzniesieniu okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego zebrani przeprowadzili zbiórkę na FOM.

Osiedle Blizne, jako położone w malowniczej, zdrowej okolicy, ma wszelkie warunki rozwoju. Chodzi jedynie o to, aby Zarząd Miejski, w zrozumieniu interesu własnego i mieszkańców osiedla, usprawnił komunikację ze stolicą. W obecnym stanie rzeczy bowiem mieszkańcy osiedla muszą przebywać około 2 i pół km., aby dostać się do tramwaju linii B. Przedłużenie linii tramwajowej i elektrycznej rozwiązałoby kwestię w zupełności.

Przymusowo lądował
niemiecki samolot

Na terenie majątku Kopydło w pow. wieluńskim wylądował przymusowo niemiecki samolot wojskowy prowadzony przez kpt. Hansa Poloctza.

Lądowanie nastąpiło wskutek wyczerpania się benzyny. Oficer niemiecki został przewieziony do Łodzi, gdzie po przeprowadzeniu przez władze wojskowe dochodzenia pozwolono mu na odjazd do Niemiec.

Przekazanie zarządom gmin
Przygotowania O.P.L. osiedli

Zarządzenie M. S. Wewn. z dnia 14 bm. przekazało zarządom gmin przygotowanie O. P. L. G. osiedli, jako całości oraz ogółu ludności (samoobrony). Do przełożonych gmin w tym zakresie należy co do ogółu ludności: 1) określanie granic terenowych poszczególnych domów do celów O. P. L. G., 2) wyznaczanie personelu do organów O.P.L.G. domów, 3) ustalanie planu przysposobienia personelu organów O.P.L.G. domów, 4) upoważnianie organów kierowniczych O.P.L.G. domów do przeprowadzania ćwiczeń, pogotowi i alarmów na terenie tych domów we wskazarządzeń, dotyczących maskowania, nych terminach, 5) wydawanie zaredukcji oraz gaszenia świateł zewnętrznych i wewnętrznych ogólnego użytku na terenie domów, 6) organizowanie pomocy technicznej w zakresie wykonania schronów domowych, 7) kontrolowanie prac w zakresie przygotowania przez ogół ludności samoobrony przeciw lotniczej i przeciwgazowej.

W miastach, których zarządy sprawują funkcje powiatowych władz administracji ogólnej, przygotowanie O.P.L.G. następuje według dyrektyw wojewódzkich władz administracji ogólnej; w innych gminach — według dyrektyw powiatowych władz administracji ogólnej. w Warszawie — według dyrektyw komisariatu rządu na m. stoł. Warszawę.

Turkot wozów na ul. Płockiej
przeszkadza chorym w szpitalu wolskim

Już od wczesnego ranka, szczególnie w dni targowe (wtorki i piątki) przez ul. Płocką przejeżdża szereg wozów wiejskich, wiozących produkty spożywcze, powodując wielki hałas w całym sąsiedztwie, szczególnie z powodu braku ulepszonej nawierzchni. — Uniemożliwia to sen chorym w pobliskim szpitalu Wolskim. Należałoby więc albo wozy te skierować inną drogą, zamykając odpowiedni odcinek ul. Płockiej dla ruchu ciężarowego w godzinach nocnych i wczesnych rannych, albo też wyasfaltować omawiany odcinek ul. Płockiej.

Jeszcze nie odkopano
zasypanych górników

Prowadzona przez kolumnę ratowniczą akcja w podzieniach kopalni „Walenty - Wawel" w Rudzie Śl. celem odkopania zagrzebanych pod zwałami 2 górników — Morharda i Duczka, trwa już 5 dzień i dotąd nie dała rezultatu.

Praca kolumny ratowniczej jest niezwykle uciążliwa, bowiem zwały węgla nadal się obsuwają. Narazie oczyszczono 18 metrów zawaliska. Utracono już wszelką nadzieję, aby można było znaleść obu zasypanych przy życiu.

Nasze „ABC":

Państwa bałtyckie

Wielkie mocarstwa imperialistyczne wyciągają coraz zachłanniej rękę po nadbrzeże Bałtyku. Ostatnie wypadki stwierdziły niezbicie, że zarówno ze wschodu jak i zachodu apetyty na podporządkowanie sobie małych państw bałtyckich rosną coraz bardziej. Niemcy wyraźnie stwierdzają, że kraje Litwy, Łotwy i Estonii to ich „obszar życiowy", z drugiej strony Rosja sowiecka nieustępliwie żąda gwarancji dla państw bałtyckich, nie dlatego, aby chciała bezinteresownie bronić ich granic, ale szukając dróg dla wzmocnienia swych wpływów nad Bałtykiem.

W tej sytuacji państwa bałtyckie znajdują się pomiędzy niemieckim młotem, a sowieckim kowadłem. Położenie ich jest niezmiernie trudne, bo nie mają same dość siły, aby oprzeć się skutecznie zakusom zachodniego czy wschodniego imperializmu, wszelkie zaś przechylenie szali na korzyść którejś z konkurencyjnych sił wprawdzie odpiera ataki drugiej strony, ale z kolei wytwarza zależność od strony, której wpływy zwycięża.

Państwa bałtyckie orientują się dobrze w zakusach niemieckich i sowieckich. Dążą do obrony swej niezależności, usiłując lawirować pomiędzy sferami wpływów obcych potęg — ale sytuacja jest coraz trudniejsza. Na to, aby państwa bałtyckie mogły wytrwać w swym dążeniu do niezależności, muszą mieć poczucie oparcia w państwie, zdolnym do obrony ich niezależności, a równocześnie nie czyhającym na podporządkowanie sobie mniejszych państw. Takim właśnie państwem jest Polska.

Wydaje się, że propaganda polska zbyt słabo podkreślała dotychczas stosunek Polski do państw bałtyckich. Polska jest bowiem naturalnym ich sprzymierzeńcem i obrońcą przed zakusami z zachodu czy wschodu.

Niewątpliwie interes Polski wyraźnie leży w zachowaniu niezależności państw bałtyckich, ale nie tylko interes gospodarczy skłania nas do zajęcia tego stanowiska. Polska nie może dopuścić do osiedlenia się obcych wpływów nad wybrzeżem Bałtyku, będącym dziś w posiadaniu Łotwy, Estonii i Litwy — bo grozi to jej bezpośrednio zaatakowaniem polskiego morza. Z drugiej jednak strony niejako misją polityczną Polski stała się obrona państw słabszych przed zaborcami. Nie płynie to z jakichś mistycznych, ogólnoludzkich tylko pobudek — ale wprost z roli państwa polskiego jako czynnika równowagi w Europie Środkowej i Wschodniej.

Polska jest bowiem tamą dla imperialistycznych dążeń obu swych potężnych sąsiadów i nieraz już w dziejach wykazała, że ogromnie ważne swe zadanie umie dobrze wykonać. Aby jednak w dalszym ciągu strzec równowagi, nie może dopuszczać do przerostu sił imperialistycznych potęg Europy kosztem państw małych. Dlatego też w stosunku do państw bałtyckich Polska staje się wyraźną ostoją. Gdyby tę prawdę, że Polska jest naturalnym obrońcą słabszych swych sąsiadów, zrozumieli wcześniej Czesi — na pewno dziś nie przeżywaliby bolesnej tragedii.

Wobec więc stanowiska Polski naturalnym biegiem rzeczy państwa bałtyckie winny nawiązać z nią jak najbliższy kontakt. Zapewni to bowiem im obronę niezależności, Polsce ułatwi niedopuszczenie do przerostów niemieckich czy rosyjskich, a Europie da zachowanie tak upragnionej równowagi.

J. W.

DZIEŃ W POLITYCE

GENERALNY KOM. R. P. W GDAŃSKU PRZYBYŁ DO WARSZAWY

W Warszawie bawi komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Chodacki. Był on przyjęty przez min. Becka, któremu zdał sprawę z ostatnich wydarzeń na terenie wolnego miasta.

PŁK. KOC W STOLICY.

Samolotem z Londynu przybył płk. Koc. Przedstawi on przebieg rozmów z angielskimi czynnikami finansowymi.

Płk. Koc w dniach najbliższych udaje się spowrotem do Londynu.

KONFISKATA NIEMIECKIEGO TYGODNIKA

Starostwo grodzkie we Lwowie zarządziło konfiskatę tygodnika narodowo - socjalistycznego „Ostdeutsches Volksblatt", numeru na dzień 2 lipca b. r.

Polskie roczniki poborowe

dorównują prawie siłom niemieckim

Napastnicy załamią się

„Istnieje w Europie dziwny naród, w którym jest wyjątkowo dużo ludzi młodych. To Polska!... — pisze angielski publicysta **Bernard Newman.** Ponad 50 proc. obywateli Polski — to ludzie poniżej 25 lat wieku, wskutek czego Polska, mając 34 miliony ludności, może zmobilizować armię liczniejszą, niż Francja, licząca 41 milionów.

„Polacy — naród ludzi młodych. W r. 1920 **było w Polsce** ludzi mających poniżej 25 lat — 515.000. A w Niemczech, o ludności wynoszącej dwukrotnie więcej było wówczas tego rodzaju młodych ludzi zaledwie 675.000. **Dziś roczniki poborowe — w sumie biorąc — wynoszą w Polsce prawie tyle co w Wielkich Niemczech.** A to jest fakt olbrzymiej wagi, jeżeli pomyślimy o możliwościach decydującej rozprawy orężnej... Przed narodem polskim — o ile nie zajdzie w nim jakieś załamanie natury moralnej — stoi wielka przyszłość. Już dziś Polska stanowi piątą z rzędu największą potęgę militarną świata".

„Tak się złożyły losy narodów — pisze w **„The Fortnightly" Reginald J. Dingle** — że ostatnio zwrot zasadniczy w dziejach Europy nastąpił na granicy polsko niemieckiej. Polacy i Niemcy — to narody, które zdają dziś egzamin życiowy na oczach całego świata... I wydaje się, **że wartości cywilizacyjne Kościoła katolickiego, którego nauka stanowi najsilniejszy pokarm duchowy Polaków, okazuje się w całej pełni. Naród polski zdaje egzamin z wytrzymałości nerwowej, opartej o swą niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości boskiej".**

Co leży u źródeł antagonizmu tych dwóch żywiołów, decydujących w Europie środkowej, jakimi są Polacy i Niemcy? Widzimy, że działa tu przede wszystkim wadliwe nastawienie psychiczne szowinistów niemieckich, którzy od szeregu pokoleń jątrzą życie Europy, wbijając w głowy mas niemieckich, że kraj na Wschód od Niemiec leżący, musi być całkowicie opanowany lub wytrzebiony jako teren ekspansji niemieckiej.

Już **dr. Sattler,** przywódca niemieckich narodowych liberałów, w r. 1898 w Reichstagu taką wygłosił tezę: „Antagonizm między nami Niemcami a Polakami stanowi naturalną konieczność życiową. **NIE MOŻEMY DOPUŚCIĆ DO ISTNIENIA PAŃSTWA NIEPODLEGŁGO NA WSCHODZIE, KTÓREGO GRANICE ZNAJDOWAŁYBY SIĘ W PROMIENIU KILKU GODZIN JAZDY KOLEJĄ OD NASZEJ STOLICY** (Berlina)..."

A potym, zwracając się wprost do przedstawicieli społeczeństwa polskiego, dr. Sattler dodał: „Wy Polacy musicie zrozumieć, że nie ma dla was miejsca jako samodzielnego państwa obok potężnych Niemiec. Obowiązkiem naszym jest — albo was zniszczyć, albo przerobić na lojalnych obywateli niemieckich".

To niesłychane w swej brutalności zdanie przedstawiciela niemieckich szowinistów przytacza m. in. autor świeżo wydanej książki p. t. „Polska — kluczem Europy" profesor uniwersytetu w Harward, Raymond Leslie Buell.

„Jakie cechy zasadnicze w charakterze Polaków możemy dziś zanotować, jeżeli chodzi o ich stosunek do Niemców?" — zapytuje londyński **„The Tablet".** — „Otóż należy stwierdzić, **że Polacy uzbrajają się wprawdzie i pod względem militarnym i moralnie, ale dalecy są od wszelkich posunięć nieroztropnych.** Nie widać tam ani paniki, ani nie słychać brutalnych wymysłów, jak wśród Niemców. Polacy są zdecydowani odeprzeć w każdej chwili atak, ale zachowują spokój".

„Teraz Europa — czytamy w „Nineteenth Century" — naocznie przekonywa się, **jaką rolę opatrznościową odgrywa katolicka Polska.** Gdyby krwawa Wielka Wojna z przed lat 25 nie osiągnęła nic więcej, jak tylko niepodległość Polski — to już byłoby to wystarczającą zdobyczą o epokowym znaczeniu... Ci wszyscy, którym droga jest wolność i sprawiedliwość międzynarodowa, dostrzegają obecnie z radością, że **POLSKA NIE ZAWIODŁA POKŁADANYCH W NIEJ NADZIEI.** Wolność Polski została ściśle związana z losami wschodnich i zachodnich ludów Europy".

W tym gigantycznym zmaganiu się woli najeźdźców z wolą tych, co postanowili bronić swego, **załamią się ci, którzy napastują — bo już zaczynają uderzać w próżnię.** „Dążenie Nazich do hegemonii zaczyna się już gubić w bezkresach — pisze wybitny historyk włoski **Guglielmo Ferrero.** — Nieograniczone samowładztwo lub hegemonia, której nic nie może się oprzeć, nie może też sama liczyć na żadne trwałe oparcie i prędzej czy później musi zgubić się w próżni".

PRZYSIĘGA NAD BRZEGIEM POLSKIEGO BAŁTYKU



Moment uroczystej przysięgi, złożonej przez stutysięczne rzesze Polaków, obecnych na uroczystościach morskich w Gdyni. Tłumy powtarzały następującą rotę przysięgi:
„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, przysięgamy: odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać, dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać, braci naszych za kordonem, nierozerwalną część narodu polskiego, wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg".

Stare chwyty żydowskie

w interpretacji p. Regnisa

Pomoc prasy ozonowej

(j. w.) Pan Regnis w **„NASZYM PRZEGLĄDZIE"** wystąpił z artykułem typową metodą żydowską metodą skonstruowanym p. t. „Na tyłach". Trudno tu przytaczać wyjątki z tego artykułu, bo żydowski publicysta formalnie zestawia tylko fakty — ale ich układ stwierdza perfidną tendencję.

A więc przede wszystkim p. Regnis zestawia niewinnie „antydemokratyczne" wystąpienia „ABC" i „Gazety Polskiej". Cel tego jest jasny. Totalistyczne wystąpienia OZN są wszystkim znane i mało przychylnie przyjmowane w społeczeństwie. Natomiast ruch narodowo - radykalny występuje przeciw t. zw. grupom demokratycznym z zupełnie innego stanowiska, nie ze względu na jakiekolwiek tendencje totalistyczne, ale dlatego, że są one narzędziem międzynarodowego żydostwa. P. Regnis przez zglejchszaltowanie stanowisk „ABC" i „Gazety Polskiej" chce sugerować totalizm ruchu narodowo - radykalnego. Nie jest to już pierwszy tego rodzaju chwyt żydowski — dlatego nie mamy się czem przejmować. Radzimy tylko ostrożniej, bo marzenia żydowskie o powojennych sukcesach mogą się nie spełnić.

A dalej normalnym trybem p. Regnis usiłuje pomówić, że wystąpienia, antyżydowskie dziś są „nie pow[…]m żartem" i nagle... przechodzi do podkreślenia roli t. zw. państw demokratycznych. Tendencja jest wyraźna — ale straszak żydowski nikogo nie przeraża. Metoda szantażu skupi się najwyżej na żydowskich szantażystach.

Prasa ozonowa oficjalnie nie jest filosemicka. Cóż kiedy idzie o zrozumienie sytuacji obecnej i przyszłej wciąż robi — powiedzmy — błędy, które idą na rękę żydom. Oto **„GAZETA POLSKA"** występuje przeciw wpływom polityki na wyższych uczelniach. W wielkim artykule podnosi zasadę apolityczności organizacyj akademickich. M. innymi tak pisze:

Z tej zasady apolityczności, wypływa dalsza ważna intencja ustawy, znajdująca wyraz w licznych jej i stanowczych postanowieniach. Jest to intencja odgrodzenia stowarzyszeń młodzieży od wszelkich wpływów działających z zewnątrz murów akademickich i poddania ich najściślejszemu nadzorowi oraz kontroli władz akademickich, czyli w szczególności senatom, rektorowi i działającym z jego ramienia kuratorom. Zwierzchnią władzę sprawuje — rzecz oczywista — szef resortu oświaty.

Czy jednak nie warto byłoby dać przykładu z góry. Czyż to p. exminister Jędrzejewicz nie narzucił właśnie młodzieży akademickiej ostrej walki politycznej, czy wśród sanacyjnych polityków nie znajdujemy profesorów, którzy właśnie wprowadzali rozdźwięki na uczelniach. Dziwnym zbiegiem okoliczności mieliśmy przykłady, gdzie senat umiał być apolityczny — a wówczas współpraca z młodzieżą szła jaknajlepiej — chociaż młodzież nie zmieniła ani na jotę swojej postawy politycznej.

Politykierstwo partyjne jest szkodliwe, ale trudno sobie wyobrazić przygotowanie młodego pokolenia do rządzenia państwem, jeśli się je odizoluje od myśli politycznej.

Tegoż dnia również ozonowy **„KURIER PORANNY"** tak pisze:

„Postęp techniczny niewiele tu zmienił; i dziś i jutro pierwszorzędny materiał ludzki, nawet nie oparty na dostatecznej liczbie maszyn, łatwo pokona najlepiej zmotoryzowaną i zmechanizowaną armię, opartą na gorszym elemencie ludzkim. Żaden czołg i karabin maszynowy nie zastąpią odwagi i hartu ducha. Odwrót od techniki jest nie tyle brakiem zaufania do postępu technicznego, ile nawrotem do człowieka, do jego wartości stałych i nieprzemijających.

Chyba nieporozumienie rodzinne. Jakże bowiem przygotować młodzież do wielkich zadań — jeśli się wytrzebi ideały i myśl o przyszłości, o lepszym jutrze dla Polski, której wyrazem jest właśnie dzisiejsze oblicze polityczne młodzieży.

Powrót do myśli o stotalizowaniu wyższych uczelni na modłę ozonową, to marzenie żydowskie. Młodzież przestanie wówczas wskazywać na niebezpieczeństwo żydowskie, zajęta tylko studiami — a żydzi będą w spokoju na uczelniach polskich przygotowywać kadry swych działaczy.

W sprawie Zachospiru

Wobec tego, że pomyłki korektorskie **zniekształciły tekst** oświadczenia **w sprawie Zachospiru,** które umieściliśmy **w poniedziałek** podajemy **oświadczenie po raz drugi.**

W numerach 147 i 148 w 1939 r. naszego pisma zamieściliśmy dwa artykuły omawiające sprawę nabycia przez „Zachodnio - Polskie Zjednoczenie spirytusowe", przy udziale p. Stefana Suryna „Lubańskiej Fabryki Drożdży" od firmy Sinner w Karlsruhe.

Obecnie po zapoznaniu się z dokumentami jesteśmy w możności stwierdzić, że zarzuty postawione w wymienionych wyżej artykułach, jakoby Zachodnio - Polskie Zjednoczenie Spirytusowe prowadziło w porozumieniu z obcym państwem działalność szkodliwą dla państwa polskiegb oraz że w „Zachospirze" decydujący głos mają poznańscy i pomorscy niemcy, nie odpowiada prawdzie.

Pertraktacje w sprawie nabycia portfelu akcji Lubańskiej Fabryki Drożdży od firmy Sinner prowadzone były, jak wynika z dokumentów, bądź bezpośrednio przez ambasadę polską w Berlinie, bądź przy udziale przedstawiciela ambasady i oczywiście za zgodą i wiedzą Rządu Polskiego.

W tych warunkach czujemy się w obowiązku stwierdzić, że informacje, na których oparte były cytowane wyżej artykuły — były nieprawdziwe, zarzuty zaś postawione Zachodnio - Polskiemu Zjednoczeniu Spirytusowemu i p. Stefanowi Surynowi pozbawione podstaw, wobec czego wyrażamy ubolewanie z powodu krzywdy wyrządzonej wymienionemu Zjednoczeniu i p. Stefanowi Surynowi.

Stale się zaostrza

Walka z religią w Austrii

Demoralizacja wśród młodzieży

Koła katolickie w b. Austrii są żywo zainteresowane coraz trudniejszą sytuacją Kościoła i wzmagającą się walką hitlerowców z katolicyzmem.

Ostatnie zarządzenie komisarza Rzeszy Burcela zabrania jakiejkolwiek manifestacji uczuć religijnych poza kościołami. W ten sposób zostały uniemożliwione tradycyjne procesje w Boże Ciało i inne uroczystości, w których lud występował w swych barwnych strojach regionalnych.

Wszystkie kolegia dla młodzieży prowadzone przez zakony i duchowieństwo świeckie, zostały już zamknięte. Kwitnące jeszcze tak niedawno szkolnictwo katolickie spotkała całkowita zagłada.

Ostatnio likwiduje reżim hitlerowski zakłady dobroczynne, sierocińce i szpitale, prowadzone przez zgromadzenia zakonne. Tak np. w tych dniach władze zamknęły w Grazu zakład dla ociemniałych, prowadzony przez siostry zakonne. Zarówno ślepcy jak i siostry zostali usunięci z gmachu, który został oddany organizacji „Hitlerjugend".

W biurach komisarza Burcela prowadzi się wśród urzędników ożywioną akcję za występowaniem z Kościoła katolickiego. Urzędnikom podsuwa się gotową już formułę odstępstwa od wiary. Niektórzy już podpisali w obawie utracenia posady, ci zaś, którzy odrzucili propozycję, uważani są za podejrzanych i żyją w ciągłej obawie utraty posady.

Ojcowie i matki z przerażeniem widzą, jak „ideolodzy" systemu wychowania nar.-socjalistycznego w stylu Rosenberga deprawują im dzieci, obniżają w nich i ośmieszają uczucia miłości i posłuszeństwa dla rodziców, jak szerzą wśród młodzieży ohydną pornografię, rzekomo w celach „uświadomienia" płciowego i „przyśpieszenia" rozwoju seksualnego itp. Zamiast Boga, zamiast powagi rodziców stawia się młodzieży przed oczy wyłącznie postać „Führera", on ma być dla niej alfą i omegą, wzorem „cnót" i „doskonałości".

Oczywiście, tego rodzaju „wychowanie" już teraz przynosi najgorsze wyniki, moralność wśród młodzieży obniżyła się ogromnie, kłamstwa, kradzieże, donosicielstwo kwitną w organizacjach młodzieży. Rzecz prosta wychowawcy i rodzice są w wielkim stopniu zaniepokojeni o los przyszłych pokoleń do niedawna jeszcze katolickiej Austrii.

Radio w lotnictwie
podczas wojny światowej

Dużo przeszkód musiało przezwyciężyć radio, zanim wreszcie zostało zastosowane w lotnictwie. Wydaje się to dzisiaj dziwne, a może śmieszne, ale fakt ten miał wówczas swoje głębokie i uzasadnione przyczyny.

Najważniejszą z nich była sama istota ówczesnego lotnictwa, które składało się przede wszystkim z balonów, a nie z samolotów. Zapalenie się gazów, przeważnie łatwopalnych, jakimi były wypełnione balony, stawało się zbyt poważnym niebezpieczeństwem dla życia lotnika, a tym samym dla wartości informacyjnej balonu, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że ówczesne, pierwsze aparaty radiowe opierały się na systemie iskrowym, a nie cewkowym jak to było później.

PRÓBY MARCONIEGO

Już w roku 1906 Marconi zaczął propagować ideę radia w lotnictwie, lecz ta jego propaganda miała skutek dość mierny, a zupełnie nie taki, jakiego życzył sobie genialny wynalazca.

Ale stan ten wkrótce i stosunkowo w bardzo szybkim czasie uległ poważnej zmianie. Wyliczmy same fakty.

W roku 1907 użyto po raz pierwszy radiostacji odbiorczej systemu iskrowego na jednym z balonów angielskich. Lotnik uzyskał kontakt radiowy ze stacją radionadawczą, znajdującą się na ziemi w odległości około 16 km.

W roku 1908 osiągnięto już przy podobnym doświadczeniu odległość 35 km.

PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA

W roku 1911 zastosowano po raz pierwszy pełną radiostację nadawczo odbiorczą (iskrową), a podczas doświadczeń zdołano nawiązać kontakt na odległość 50 km.

W roku 1912 w czasie wielkich manewrów armii angielskiej, zrobiono próbę nawiązania kontaktu pomiędzy dwoma balonami, znajdującymi się w powietrzu. Oba były zaopatrzone w aparaty radiowe nadawczo - odbiorcze o mocy 1 kw. Próba wypadła pomyślnie.

W roku 1913/14 armie: angielska, francuska i niemiecka — w tajemnicy jedna przed drugą instalują u siebie aparaty radiowe nadawczo - odbiorcze na samolotach. We Włoszech wprowadza się urządzenie radiowe w lotnictwie dopiero w roku 1915.

UDOSKONALONE APARATY

Potem już, podczas wielkiej wojny zastosowanie radia jest coraz większe, przy czym od połowy roku 1917 wszystkie dotychczasowe aparaty iskrowe zastępuje się nowymi, udoskonalonymi, nie grożącymi już spaleniem się statku powietrznego.

Są to nowe aparaty Marconiego systemu cewkowego przy których nadaje się depesze, nie przy pomocy iskier jak dotychczas, lecz przez regulowanie długości fal cewkami.

Nowe aparaty rychło znajdują zastosowanie w lotnictwie angielskim i francuskim, ale patentu ich nie znają aż do końca wojny światowej, Niemcy, którzy nadal też posługują się aparatami radiowymi dawnego typu. A tym czasem znaczenie radia w lotnictwie wzrasta niepomiernie. Aparaty lotnicze zaopatrzone w radio kierują ogniem swej artylerii przeciw pozycjom nieprzyjacielskim. Takie zastosowanie radia przyniosło wspaniałe zwycięstwo flocie angielskiej nad niemiecką w bitwie pod Messyną dn. 7 czerwca roku 1917.

Przy końcu wreszcie wojny światowej znajdują już zastosowanie aparty radiotelefoniczne, które później ciągle się udoskonala.

Praktyczne rady

Dobry kompres
przeciw bólowi gardła

Należy na szyję dziecka położyć mokry kompres, bardzo ciepły, na to nałożyć ceratkę, dużo waty i dobrze szyję owinąć. Co dwie godziny, a nawet częściej należy zmieniać kompres. Uważać, by nie zmoczyć piersi lub pleców dziecka. Należy dziecku przemyć gardło 2—3 razy dziennie, szczególnie przed jedzeniem małym kawałkiem waty, przesiąkniętym następującym roztworem: Jode metallique — 0 gr. 50, Jode de potassium — 1 gr., glycerine — 30 gr.

Płukać dziecku gardło kwasem bornym rozpylaczem 3—4 razy dziennie. Jeśli jednak dziecko ma wrzody na migdałach, wezwać lekarza.

Jeśli jest to zwykłe zapalenie migdałów — to choroba ta jest niegroźną, o ile się tej choroby nie lekceważy, ciepło trzyma, zapobiega się wywiązaniu poważniejszej choroby, która w skutkach może być groźna dla całego organizmu dziecka.

Lwów otrzyma
Nową rozgłośnię

We Lwowie prowadzone są roboty około budowy wielkiego nowoczesnego gmachu lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

W gmachu znajdzie pomieszczenie szereg studiów, amplifikatornia, biura, sale i gabinety dyrekcji.

Między innymi zostanie zastosowana inowacja mianowicie budowa poszczególnych studiów na osobnych fundamentach. W ten sposób drgania i wibracje nie będą udzielały się całemu gmachowi. Gmach zostanie prawdopodobnie oddany do użytku na wiosnę w roku 1940.

„Dzieje cywilizacji w Polsce"
Cykl Matejki w Muzeum Narodowym

Po kilkumiesięcznych zabiegach Muzeum Narodowe w Warszawie nabyło, dzięki staraniom Antykwariatu artystycznego F. Studzińskiego cykl 12 obrazów Jana Matejki p. t. „Dzieje Cywilizacji w Polsce". Cykl ten włączony do zbiorów Galerii Malarstwa Polskiego, począwszy od dn. 27 bm. jest wystawiony w głównym halu Muzeum na I-szym piętrze. Oglądać obrazy te można w godzinach otwarcia Muzeum.

„Dzieje Cywilizacji w Polsce" — Jana Matejki składają się z 12 obrazów malowanych olejno na drzewie i płótnie w roku 1888 i 1889. Wszystkie obrazy są sygnowane oraz datowane przez artystę. Sam też artysta nadał im następujące tytuły:

1) Zaprowadzenie chrześcijaństwa R. P. 965, 2) Koronacja pierwszego króla R. P. 1000, 3) Przyjęcie żydów R. P. 1096, 4) W Łęczycy pierwszy Sejm, Spisanie praw. Ukrócenie rozbojów. R. P. 1182, 5) Klęska Lignicka. Odrodzenie R. P. 1244, 6) Powtórne zajęcie Rusi. Bogactwo i Oświata R. P. 1366, 7) Założenie Szkoły Głównej, przeniesieniem do Krakowa ugruntowane R. P. 1361 — 1399 — 1400, 8) Chrzest Litwy R. P. 1 , 9) Wpływ Uniwersytetu na kraj w w. XV. Nowe prądy. Husytyzm i Humanizm, 10) Złoty wiek literatury w XVI wieku. Reformacja. Przewaga Katolicyzmu. 11) Potęga Rzeczypospolitej u zenitu. Złota wolność. Elekcja R. P. 1573, 12) Konstytucja 3-go Maja. Sejm czteroletni. Komisja Edukacyjna. Rozbiór Polski R. P. 1795.

Powyższe tematy, malowane z wielką bezpośredniością, opracował Matejko ze zwykłym sobie temperamentem wizyjnego odtwórcy historii Polski. Z sumiennością traktował całość każdego z nich i szczegół, z tą myślą, ażeby ewentualnie móc je malować ponownie w znacznie większych rozmiarach, z tego też powodu obrazy te uznał za szkice.

W 12 szkicach przedstawił tutaj twórca „Stefana Batorego pod Pskowem" najważniejsze etapy dziejów naszych, ujmując poszczególne epoki i przełomowe zdarzenia w sposób syntetyczny zgodnie z własnymi poglądami historiozoficznymi i ówczesnym stanem wiedzy o przeszłości Polski. Stąd w komentarzach i tytułach Matejki znajdujemy szereg różnic w stosunku do ustalonych dziś przez historię faktów jak n. p. w scenie Chrztu Polski, Koronacji Chrobrego i t. p. Do jakiego stopnia przywiązywał do tego cyklu wagę Matejko świadczy o tym opracowana i wydrukowana przezeń w 1889 r. broszura, objaśniająca wszystkie kolejne obrazy oraz zawierająca słowniczek występujących w nich osób.

W twórczości Matejki cykl ten zajmuje wyjątkowe miejsce, jako jedyny zamysł artystyczny na tak wielką skalę 12 obrazów, obejmujących tematowo rozległą przestrzeń historii Polski, począwszy od Przyjęcia Chrztu aż po tragedię rozbiorów.

Nabycie tego cyklu do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie znakomicie uzupełnia dotychczasowy komplet dzieł Mistrza i daje dość wszechstronną jego charakterystykę. W ten sposób niezależnie od akwarel i rysunków, w zbiorach Muzeum jest obecnie 27 olejnych dzieł Matejki, zaczynając od najstarszych jego prac w zakresie malarstwa historycznego — „Stańczyk" i „Zygmunt i Barbara", kończąc ostatnim największym dziełem historycznym, jakim są jego „Dzieje cywilizacji w Polsce.

PIELGRZYMKA AKADEMICKA W PIEKARACH



Na zdjęciu uczestnicy wielkiej pielgrzymki akademickiej, podczas złożenia ziemi z Góry św. Anny na kopcu Wyzwolenia w Piekarach

Amerykańska muzyka lekka
w audycji radiowej

W dzień amerykańskiego święta narodowego 4.VII, organizuje P. R. o godz. 19.30 wesołą audycję, poświęconą amerykańskiej muzyce lekkiej. Koncert ten wykonany będzie na sposób amerykański.

Piosenki wykona Polka z Ameryki p. Janina Kay-Kuczyńska oraz Chór Dana, który przez wiele miesięcy przebywał w Ameryce, zbierając wszędzie laury. Grać będzie Mała Ork. P. R. oraz „Pięcioraczki" to zespół składający się z pięciu artystów, z których każdy gra na kilku instrumentach.

W audycji wtorkowej wykonają oni t. zw. Jazz-hot,, jazz typowo amerykański polegający na szczególnej samodzielności każdego instrumentu, na niezmiernie efektownych wariacjach i niepokojącym rytmie.

Jak widać amerykańska audycja zapowiada się bardzo obiecująco.

Zjazd Rady Naukowej
Kasy im. Mianowskiego

W Pałacu Staszica odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego pod przewodnictwem prof. M. Matakiewicza. Obecni byli delegaci Uniwersytetów, Politechnik i towarzystw naukowych z całej Polski. Rada uczciła pamięć zmarłych członków Komitetu Jana Jakubowskiego i Stanisława Szobera.

Sprawozdanie z działalności Kasy w r. 1938 złożył prof. Karol Lutostański, Prezes Komitetu. Ze sprawozdania wynika, że Kasa wydała zł. 78.000 na wydawnictwa, zł. 61.000 na prace badawcze i na pomoce w naturze, zł. 6.750 na nagrody, zł. 22.000 na stypendia i zł. 48.000 na pożyczki pracownikom naukowym. Bilans zamyka się sumą zł. 3.354.594.71.

Majątek Kasy powiększył się z nowego zapisu Ewy Marii Kossakowskiej. Zmarła cały swój majątek zapisała Kasie.

Przedmiotem obrad były zagadnienia organizacyjno - naukowe, w szczególności sprawa stanu obecnego i przyszłości młodych sił naukowych.

Rada powołała na członków Komitetu ponownie: prof. B. Zaborskiego, Cz. Białobrzeskiego, A. Krokiewicza, L. Szperla i Z. Szweykowskiego oraz p. Wacława Miszewskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano ponownie M. Konopackiego, J. Rutkowskiego i K. Żórawskiego.

Smierć
czołowego poety węgierskiego

Przed kilku dniami zginął w wypadku kolejowym jeden z czołowych poetów węgierskich, Attyla Jozsef.

Zmarły tragicznie poeta liczył 33 lata i należał do młodej generacji poetów węgierskich.

OLE STEFANI 83)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES
POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bełkckiego

— Boże Święty, jakie straszne zarzuty pan stawia temu biedakowi! — zawołała drżącym głosem ciotka Betsy.

— Powtarzam, łaskawa pani, że to są tylko przypuszczenia — odparł z żywnością Cranbourne. — Jednak jeśli zestawimy wydarzenia, o których mówiłem poprzednio, to będziemy musieli przyznać, że w każdym z nich klucz od sejfu odgrywał główną rolę. Chyba to jest jasne dla wszystkich! Proszę tylko uważać! Zestawmy dwa wydarzenia: napad w lesie i włamanie do biurka. W obu wypadkach chodziło o klucz do sejfu, bo przecież w torebce nie było kosztowności ani ważnych dokumentów. Panna Janet mówi, że mężczyzna, który ją napadł w lesie był niewielkiego wzrostu. Mac Norton jest raczej mały. Napastnik był silny i zręczny. Mac Norton jest wysportowany.

— To wszystko nie wytrzymuje krytyki, kochany majorze, jest zanadto naciągnięte — uśmiechnął się z przymusem Anderson. — Mam wrażenie, że te luźne i bardzo mętne wnioski nasunęła panu jakaś tajemnica, o której pan wspominał. Tajemnice są w życiu każdego człowieka, ale to jeszcze nie daje prawa do ciężkiego oskarżenia Pan jest bardzo niesprawiedliwy, panie majorze Cranbourne!

— Może... — wzruszył ramionami Cranbourne. — Jednak niech pan pozwoli dokończyć opowiadania. Pan zapomniał tylko... a ściślej mówiąc, pan o tym nie wie, że w okresie, gdy zacząłem podejrzewać Mac Nortona, jeszcze nie znałem jego tajemnicy. Dowiedziałem się o niej dopiero dziś po południu... oprócz tego wypłynęła jeszcze jedna sprawa, o której pan również nie wie.

Anderson otworzył szeroko oczy i spojrzał pytająco na majora.

— Ale o tym też później powiem — ciągnął Cranbourne. — Więc przed dwoma dniami, gdy zestawiłem dwa wydarzenia... to jest napad i włamanie... i wyciągnąłem z tego pewne wnioski, postanowiłem zadepeszować niezwłocznie do Billa Hardera. — Zwrócił się do Janet: — Pani wie, kto to jest?

— Nie — potrząsnęła głową dziewczyna.

— Bill Harder?!... Zdaje się, że to jest biuro prywatne wywiadu — wtrąciła Violet.

— Tak. Bill Harder jest właścicielem tego biura. Bardzo dzielny człowiek, ma stosunki i duże znajomości w różnych sferach. To jest mój kolega, byliśmy w jednej eskadrze, choć to jest właściwie pół-Amerykanin... Jednym słowem depeszowałem do Billa z prośbą, by zebrał wiadomości o przeszłości Mac Nortona.

— Hm... pomysł co najmniej dziwny... — mruknął Marcin Anderson. — Sądzę, że trzeba było mnie o tym uprzedzić...

— O, nie! — roześmiał się Cranbourne. — Niech się pan nie gniewa, dyrektorze, ale właśnie ten krok chciałem ukryć. Pan zacząłby mnie wypytywać na wszelkie sposoby, dlaczego się interesuję osobą Mac Nortona... znam pana dobrze z tej strony... a właśnie tego chciałem uniknąć. Więc Bill mi odpowiedział odwrotnie, że zrobi, co będzie mógł, a wiem, że w takim wypadku można mu ufać bez zastrzeżeń. A teraz niech pani sobie wyobrazi moje przerażenie — popatrzył z uśmiechem na Janet — gdy dowiedziałem się wczoraj w południe, że pani dobrowolnie wręczyła klucz od sejfu właśnie Mac Nortonowi. Nie zdążyłem przeszkodzić, bo przyszedłem poniewczasie. Jeszcze nie wolno mi było zdradzić się z podejrzeniem, wobec tego wysłałem terminową depeszę do Billa, by miał na oku Mac Nortona... Zaznaczam, że do tej pory miałem tylko podejrzenia i może dość mętne, jak je określił słusznie dyrektor. I nagle dziś rano, jak piorun z jasnego nieba, spada wiadomość: klucz nie pasuje!... Zaczynam znów się zastanawiać: dlaczego? Po zestawieniu znanych państwu wydarzeń i po dłuższych rozważaniach dochodzę do następującego wniosku: jeśli Mac Nortonowi naprawdę zależało niezmiernie na zdobyciu tego klucza, to musiał być bardzo niezadowolony z obecności obcych ludzi przy otwarciu skrytki i dlatego, proszę państwa, w tej rozstrzygającej chwili zamienił prawdziwy klucz na fałszywy!

(D. c. n.).

6-ty ogólno polski
Kongres Tow. Ogródków Działkowych
Barwny pochód na ulicach Lwowa

W niedzielę, dnia 2 b. m. rozpoczął się we Lwowie 6-ty ogólnopolski kongres delegatów Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych. Zjazd na kongres, pod którego wrażeniem pozostawało dziś całe miasto, był bardzo liczny: przybyło około 1.000 delegatów ze wszystkich okręgów, a szczególnie silnie reprezentowany był Górny Śląsk, skąd zorganizowano specjalny pociąg wycieczkowy. Ślązacy przyjechali w liczbie ok. 600 osób z własną orkiestrą i sztandarem okręgu t-wa, zastępem górników w mundurach i grupą 90 chłopców i dziewcząt w strojach regionalnych.

Pierwszy dzień kongresu rozpoczął się złożeniem na cmentarzu Obrońców Lwowa wieńców imieniem Centralnego Związku T.O.D. w Warszawie oraz poszczególnych okręgów i grup delegatów.

O godz. 9 odprawione zostało w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru „Lutnia“ po czym świątynia, wypełniona po brzegi tłumami działkowców, rozbrzmiała potężnym hymnem „Boże coś Polskę“...

Po nabożeństwie uformował się ogromny barwny pochód działkowców, w którym uczestniczyło ok. 3 tys. osób, szczególną uwagę zwracała znowu grupa ślązaków, nadto grupy krakowiaków i górali w strojach ludowych oraz grupa górników. Pochód urozmaicony był wozami, tonącymi w powodzi kwiecia, symbolizującymi fragmenty z życia działkowców oraz znaczenie i cele działkowych ogrodów i osiedli. Wśród licznych wozów wyróżniały się oryginalne, udekorowane wozy z herbem m. Lwowa, basztą prochową, z dużym modelem krzyża Virtuti Militari ułożonym z kwiatów.

Oddział przemyski tow. wystąpił z oryginalnym wozem przedstawiającym fragment twierdzy przemyskiej, a Borysław zaprezentował model wieży wiertniczej z kwiatów.

W pochodzie wzięły też udział z własnymi wozami małop. tow. ogrodnicze, Liga Morska i Kolonialna i T-wo leśników. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej cały pochód przedefilował wśród szpalerów publiczności z przed pałacu wojewódzkiego do teatru wielkiego, gdzie defiladę odebrały władze Centralnego Związku T.O.D.

W teatrze nastąpił uroczysty akt inauguracji obrad kongresowych przez prez. Marcinca. Sala była zapełniona po brzegi.

Po powitaniu zjazdu nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i delegatów instytucyj. W czasie akademii prezes grupy śląskiej inż. Franck wręczył imieniem okręgu śląskiego b. oryginalne i cenne upominki dla okręgu lwowskiego i jego prezesa, w postaci dwóch rzeźb przedstawiających górników górnośląskich — dzieła jednego z działkowców.

Na proscenium stanęły poczty ze sztandarami Zw. Obrońców Lwowa i śląskiego okręgu T.O.D.

Najpiękniejszą atrakcją akademii inauguracyjnej było wystawienie widowiska pióra lwowskiego robotnika — pisarza Jana Brzozy p. t. „Pieśń o ziemi“, specjalnie napisanego na kongres. W widowisku uczestniczyło kilkadziesiąt osób, przeważnie działkowców i bezrobotnych i kilku aktorów lwowskich. Na zakończenie grupa krakowska odtańczyła z werwą krakowiaka.

Po części oficjalnej ukonstytuowało się prezydium kongresu, przy czym honorowym przewodniczącym wybrano wśród owacyj płk. J. Grefnera, a przewodniczącym prezesa lwowskiej Izby Rolniczej dr. Paparę.

Po południu na boisku Sokoła Macierzy odbył się festyn, na którym znowu produkcjami tanecznymi pięknie popisała się grupa śląska. Tańczyło 90 osób przy dźwiękach własnej orkiestry, dając przegląd całego choreograficznego regionalizmu śląskiego.

Manifestacje Kaszubów
nad brzegami Bałtyku

Po wielkich uroczystościach gdyńskich, nad brzegami otwartego Bałtyku ludność kaszubska miała możność z okazji „dni morza“ zamanifestować swe uczucia patriotyczne..

Staraniem oddziału L. M. K. została odprawiona przed kościołem w Cetnicewie Msza polowa z udziałem społeczeństwa kaszubskiego, letników, uczestników obozów P. W. i W. F. kolonii Rodziny Kolejowej organizacyj społecznych.

Kazanie wygłosił i rotę przysięgi odebrał ks. Andryk.

Niemniej pięknie i nastrojowo wypadły uroczystości w olbrzymim obozie L. M. K. w Mieroszynie pod przylądkiem Rozewskim, gdzie uczestnicy obozu przygotowali ogniska, następnie zabawę ludową z udziałem mieszkańców okolicznych wiosek.

W Wejherowie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia basenu pływackiego, a w Pucku manifestacyjny zjazd powstańców wielkopolskich z całych Kaszub i Gdyni.

Uczestnicy zjazdu wystąpili w mundurach historycznych ślubując, że wiernie stać będą na straży polskiego morza — gotowi bronić go do ostatniej kropli krwi.

Nowe lotnisko
pod Zaleszykami

W Horodnicy pod Zaleszczykami nastąpiło uroczyste otwarcie nowo utworzonego letniska w obecności przedstawicieli władz i zaproszonych gości, oraz kolonii wczasów pracowników urządzonych staraniem Robotniczego Instytutu Oświatowego im. Żeromskiego w Warszawie. Następnie goście zwiedzili piękne winnice gronowskie i sady morelowe. ą

Pożar tartaku
pod Słonimem

SŁONIM, 3. 7. W osadzie Tartaki Most gm. szydłowickiej, pow. słonimskiego spalił się wczoraj tartak firmy „Radmil“ wraz z urządzeniami, 3 tys. metrów sześciennych desek, rozrzuconych na przestrzeni pół kilometra oraz zabudowania gospodarcze. Straty są bardzo duże.

W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe ze Słonimia, Baranowicz oraz pobliski oddział wojska i robotników.

Złóż ofiarę na F. O. N.

RADIO

WTOREK, 4. 7.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Uczmy się pływać“ — dialog.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży, wygł. B. Dyakowski. 15.00 Muzyka popularna w wyk. zespołu Adamskiej - Grossmanowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.45 Kronika literacka w oprac. Stempowskiego. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Pieśni A. Sołtysa wykona Waleria Jędrzejewska — sopran 18.25 Recital organowy F. Rączkowskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem“ — koncert rozrywkowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza“: „Realizacja zobowiązań międzynarodowych“ — odczyt. 22.15 Utwory Manuela de Falli. (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

14.45 Życie lasu — B. Dyakowski.
18.25 Recital organowy F. Rączkowskiego.
19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem“ — koncert rozrywkowy.
21.00 Koncert Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego“.
22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza“.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacji. Sport. 14.15 Orkiestra Konserwatorium Królewskiego w Brukseli (płyty). 15.00 Muzyka Mozarta. Wykonawcy: Zapejda - Sumicki (tenor), T. Lifan (wiolonczela). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Tria P. R. 16.30 Franciszek Schubert (płyty). 17.25 Polska muzyka kameralna w wykonaniu Kwartetu P. R. 21.05 Jan Filip Rameau: Utwory na klawesyn. 21.15 „Kuzynek Mistrza Rameau“ Diderota 22.00 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.08 Zespół St. Rachonia. 0.45 Dziennik. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki“. 1.20 „Święto Stanów Zjednoczonych A. P.“ — pogadanka. 1.25 „Pieśni o Kościuszce i Pułaskim“ — wykona Iwo. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.15 „Nie masz pana nad ułana“ — marsze i pieśni żołnierskie.

KR. FAL. E.

19.40 Dziennik. 19.50 Gawęda ze słuchaczami. 20.00 Zespół Rachonia. 20.40 Dziennik. 20.50 Głosy prasy polskiej.

ŚRODA, 5 LIPCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej. 8.15 Pogadanka turystyczna. 8.25 Wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert“ — audycja dla dzieci (płyty). 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Dygasa — tenor. 16.50 „Skarb w gniazdku“ — pogadanka, wygł. dr. J. Sokołowski. 17.00 Muzyka z „Cafe Paradis“. 18.00 „Słynne symfonie“ (płyty). 19.00 „Klub Pickwicka“ Dickensa. 19.30 „Przy wieczerzy“ — gra Mała Orkiestra P. R. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Fr. Łukasiewicza. 21.40 Nowości literackie omówi K. Górski. 22.00 Zespoły instrumentalne (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 Recital śpiewaczy I. Dygasa.
16.50 Co się dzieje w gniazdach.
18.00 Słynne symfonie.
19.00 „Klub Pickwicka“ — K. Dickensa.
20.10 Odczyt wojskowy.
21.00 Koncert chopinowski, gra Fr. Łukasiewicz.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 sport. 14.15 Muzyka kameralna Brahmsa (płyty). 15.00 Utwory K. Lelewicza. Wykonawcy: J. Szymulska (sopran). Z. Grzybowski (fortepian). 15.30 Chór Dana i soliści (płyty). 16.20 Suity E. Griega (płyty). 17.25 „Na dalekich morzach“. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Chór P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego.

21.05 J. Strauss: Muzyka, op. 235 (płyty). 21.15 „Audycja u Zeusa“ fragment z podróży napowietrznej Juliana z Samosaty. 21.35 Koncert popularny (płyty). 22.30 Pieśni staro-hiszpańskie w wykonaniu A. Szlemińskiej. 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE
Fale E.

19.40 Dziennik. 19.50 „Wiec w przededniu żniw“ — reportaż. 20.00 Śpiewa zespół wokalny „Dziarskie Chłopy“. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A

0.08. Polskie zespoły wokalne i instrumentalne. 0.45 Dziennik. 1.00 Zeyland - Kapuścińska — śpiew. 1.40 „Polska książka“. 2.15 Zespół Rachonia.

—X—

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 282.55; Brukseia 90.55; Londyn 24.91; Montreal 530 i 3/4 (sprzedaż 5.32, kupno 5.29 i pół); Nowy Jork (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 i pół); Nowy Jork (kabel) 5.32; Paryż 14.10; Sztokholm 5.30 i 3/4; Oslo 125.15, 128.30; Zurych 119.90.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 75.00, II em. 77.00; dolarówka 39.00, 4 proc. konsolidacyjna (większe) 61.00 (drobne) 60.50; 4 i pół proc. wewn. państwowa 60.00; 5 proc. konwersyjna 65.00.

Listy zastawne: 4 i pół proc. ziemskie seria V 53.75—53.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.00 — 61.00 — 61.50 (po 1.000 zł.) 63.00; 5 proc. Lublina (1933 r.) 54.50; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 56.00 (1936 r.) 54.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 54.75 — 54.50

Akcje: B. Polski 103.00; B. Zachodni 30.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 34.50; Modrzejów 17.00; Ostrowiec 79.00 — 77.50; Żyrardów 47.00 — 46.00; Haberbusch 57.00 — 56.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, żyto 15.25 — 15.50; Jęczmień 18.75 — 19.00; owies I 19.75 — 20.25, gryka 21.75 — 22.25; wyka 22.50 — 23.50; groch polny 28.00—30.00; koniczyna b. 310—330 mąka pszenna gat. I 44.00 — 47.00, gat. II 38.50 — 40.00, żytnia gat. I 25.75 — 26.25; żytnia razowa 20.75 — 21.25, otręby pszenne grubsze 12.50 — 13.00, średnie 11.50 — 12.00; miałkie 11.50 — 12.00 makuchy lniane 25.25 — 25.75, makuchy rzepakowe 1[illegible].25 — 13.75, słoma pras. żytnia 3.50 — 4.00, siano prasowane 7.50 — 8.00.

Zlot sokolstwa
dzielnicy wielkopolskiej

W niedzielę odbył się w Poznaniu wielki zlot „Sokoła“ dzielnicy wielkopolskiej z udziałem kilku tysięcy sokołów oraz delegacyj gniazd sokolich z całego kraju.

W przeddzień zlotu odbyła się w sali „Domu Rzemieślniczego“ uroczysta akademia z udziałem przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa.

Szczególnie gorąco witano przybyłych na zlot „Sokołów“ z Gdańska, darząc ich niemilknącymi oklaskami.

W niedzielę po Mszy św., odprawionej na boisku Sokoła przez Ks. Bisk. O'Rourke i kazaniu wygłoszonym przez ks. prof. Szczęśniaka, nastąpił przemarsz oddziałów sokolich przez miasto i złożenie wieńca pod pomnikiem Wdzięczności. Poczym w godzinach popołudniowych odbyły się na boisku sokolim popisy.

Dziennikarze estońscy
w Katowicach

W niedzielę rano przybyła do Katowic pociągiem z Krakowa wycieczka dziennikarzy estońskich z red. Truuvere na czele, której towarzyszy 2 dziennikarzy polskich i radca M. S. Z. Wolski. Na dworcu powitali gości estońskich przedstawiciele Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego z prezesem red. Burczakiem i delegat śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Kubisz.

Po krótkim objeździe miasta goście udali się samochodami na objazd województwa śląskiego trasą przez Bielsko, Wisłę, Istebnę, Jabłonków, Cieszyn i Bogumin.

Wieczorem goście estońscy opuścili Śląsk, udając się do Warszawy.

Lubelszczyzna płonie
Sto osób bez dachu nad głową

(jk) Niszczycielska fala pożarów sieje spustoszenie na Lubelszczyźnie.

Ostatnio wybuchł pożar w Ruskich Piaskach koło Zamościa. Akcja ratunkowa wobec nocnej pory była niezmiernie utrudniona, skutkiem tego płomienie przerzuciły się wkrótce na sąsiednie budynki a następnie objęły całą wieś.

Po kilkunastogodzinnej walce z żywiołem zdołano uratować tylko kilka gospodarstw stojących na skraju wsi. Ogółem spłonęło 69 budynków, a sto osób pozostało bez dachu nad głową. Wysokość strat, jak również przyczyna pożaru nie jest dotychczas dokładnie znana.

Jak w domu bankruta...
Wyprzedaż arcydzieł malarstwa
ze zbiorów niemieckich

W międzynarodowych sferach malarskich i antykwarskich olbrzymie poruszenie wywołała wiadomość, że większe galerie niemieckie sprzedają z licytacji szereg cennych płócien wybitnych impresionistów i ekspresjonistów francuskich pod pretekstem oczyszczenia zbiorów „sztuki zdegenerowanej“.

Wczoraj w Lucernie odbyła się licytacja, na której sprzedano 125 obrazów. M. in. autoprtret Van Gogha sprzedano za 175 tysięcy franków szwajcarskich, „Tahiti“ Gauguina za 50 tys. fr., dwa obrazy Picassa dosiągnęły 80 tys. fr.

Dla zdobycia dewiz Niemcy wyprzedają arcydzieła malarstwa, naśladując w tym Sowiety z tą tylko różnicą, że te ostatnie nie deklamowały o „sztuce zdegenerowanej“.

Znowu bomby
w Anglii

LONDYN, 3. 7. Ubiegłej nocy na prowincji angielskiej w Birmingham, Derby, Leicester, Stafford, Nottingham, Coventry wybuchło kilka bomb. Wszystkie bomby zostały złożone w szatniach dworcowych towarzystwa kolejowego „Londyn Midland Schottisch“.

Ofiar w ludziach nie było. Straty materialne są jednak znaczne.

ABC sportowe

Wiśniewski zdobywa nagrodę
marszałka Piłsudskiego

W niedzielę zakończył się w Warszawie wyścig kolarski do morza. — Ostatni etap prowadził z Kutna do stolicy i wynosił 132 km. Droga była doskonała, to też szybkość była bardzo znaczna i wynosiła przeciętnie 36 km/godz.

Z Kutna wystartowało ogółem 29 zawodników, przy czym wszyscy ukończyli wyścig.

Na stadionie Polonii, gdzie mieściła się meta, kolarze okrążyli stadion, przy czym pierwszy wpadł na metę Raczyński.

Kolejność na mecie był następująca: 1) Raczyński w czasie 3:39:05, 2) Wiszniewski 3:39,0, 9) Bieńko 3:39:10.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i zwycięstwo w całym wyścigu przypadło Wiśniewskiemu z Polonii stołecznej. Ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Wiśniewski (Polonia) w czasie 32:08:29,6, 2) Domański (Lauda) 32:18:56,4, 3) Bański (Syrena) 32:25:02,4, 4) Jaskulski (ŁKS), 5) Rzeźnicki (Syrena), 6) Wójcik (Lauda), 7) Sieniński (Iskra), 8) Cieniewski (Niezależny), 9) Bieniek (PZL), 10) Nimiński (PZL).

Mistrz Polski
ulega Polonii

Rozegrany w Chorzowie mecz ligowy pomiędzy mistrzem Polski Ruchem i warszawską Polonią zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Polonii w stosunku 3:2 (1:0).

Mecz ten wykazał, że mistrz Polski przechodzi wyraźny spadek formy, zaobserwowany już zresztą na meczu z Wartą. Jako całość Polonia zaprezentowała się lepiej od gospodarzy. Cały zespół stołeczny cechowała ambicja oraz szybkość, które to atuty przyczyniły się do wywalczenia zwycięstwa. Ruch grał słabo, a ponadto jego napastników, a zwłaszcza Wilimowskiego prześladował wybitny pech. Mistrz Polski wystąpił ponadto w osłabionym składzie bez Peterka, Wodarza i Kruka.

Wisła — Warta

W meczu ligowym Wisła po pięknej grze rozgromiła poznańską Wartę w stosunku 5:0 (3:0).

Warta zawiodła na całej linii. Zawodnicy jej w pewnych okresach gry byli bezradni wobec świetnie usposobionej drużyny gospodarzy, przegrywając wszystkie pojedynki.

Przewaga Wisły zaznaczyła się już od pierwszej minuty i trwała do końcowego gwizdka sędziego. Wielka formę wykazał krakowski atak, w którym wyróżnili się specjalnie łącznik Gracz i prawoskrzydłowy Giergiel.

W drużynie poznańskiej najlepiej stosunkowo wypadł bramkarz Jankowiak, który też uchronił swoją drużynę od wyższej cyfrowo porażki, ponadto dobry był obrońca Zarzycki, a w ataku tylko Kaźmierczak był groźny. Pomoc bez formy.

Pogoń zremisowała
z AKS

We Lwowie w meczu o mistrzostwo ligi Pogoń zremisowała 1:1 (1:0) z chorzowskim AKS. Mecz toczył się w nienormalnych warunkach z powodu brutalnej gry obu drużyn i nieszczególnego sędziowania zawodow przez p. Skowrońskiego z Krakowa.

Pogoń zakończyła zawody w dziewiątkę z powodu kontuzji Matyasa II i wykluczenia Lemiszki. W AKS uległ ciężkiej kontuzji bramkarz Mrugała, którego zniesiono z boiska.

Warszawianka — Cracovia

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią i Warszawianką. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 3:1 (0:1).

Zwycięstwo Cracovii było zasłużone, gdyż drużyna ta przewyższała gospodarzy zarówno zgraniem, jak i umiejętnościami technicznymi i taktycznymi, ustępując im jedynie pod względem kondycji. Przewaga Cracovii zaznacza się już od pierwszych chwil meczu.

Na wyróżnienie zasłużyli u zwycięzców napastnicy Korbas — Zembaczyński, pomocnik Gruenberg i obrońca Pająk. Warszawianka, która na ogół grała chaotycznie miała bardzo słabą obronę, tak, że każdy atak przeciwnika stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką. Wyróżnili się w drużynie warszawskiej Baran w ataku i Hogendorf w pomocy.

Rozgrywki o wejście do ligi

KATOWICE. W Świętochłowicach w meczu o wejście do ligi miejscowy Śląsk pokona sosnowiecką Unię 4:0 (1:0). Mecz został przerwany na 1 min. przed końcem na skutek wtargnięcia publiczności na boisko.

POZNAŃ. W Poznaniu Legia miejscowa pokonała mistrza Warszawy SKS Starachowice 4:3 (3:1). W pierwszej połowie gra była równorzędna, a po przerwie przeważała drużyna warszawska. Legia mimo to zdołała rozstrzygnąć spotkanie na swoja korzyść.

ŁÓDŹ. W Łodzi ŁKS pokonał toruński Gryf w stosunku 4:2 (2:0). Gra stała na dobrym poziomie, przy czym Gryf był technicznie lepszy, podczas gdy ŁKS umiał skuteczniej wyzyskać sytuacje podbramkowe.

LUBLIN. W Lublinie WKS Unia niespodziewanie pokonał mistrza Stanisławowa Strzelca z Górki 3:1 (2:1). Unia miała przez cały czas przewagę.

ŁUCK. W Łucku mistrz Wołynia PKS zremisował z Junakiem z Drohobycza 1:1. Junak zdobył bramkę z rzutu karnego.

PIŃSK. W Pińsku mistrz Polesia Ognisko pokonał WKS z Grodna 4:2.

Tabela ligowa

Niedzielne niespodzianki wprowadziły duże zmiany w układzie tabeli ligowej.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	12	17:7	46:16
2) Wisła	11	14:8	27:18
3) Pogoń	11	14:8	22:17
4) AKS	11	13:9	27:14
5) Warta	11	13:9	29:18
6) Cracovia	11	12:10	17:26
7) Polonia	10	9:11	24:25
8) Garbarnia	11	8:14	17:20
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Union Touring	10	3:17	12:46

Porażki polskich
szpadzistów

W niedzielę odbyły się w Szwecji międzynarodowe zawody szermiercze w szpadzie przy udziale reprezentacyjnej drużyny polskiej.

W finale drużyna polska przegrała dwa spotkania.

Budge
Mistrzem świata

W niedzielę zakończony został w Paryżu tenisowy turniej zawodowców o mistrzostwo świata.

W finale gry pojedynczej panow walczyli Amerykanin Budge i jego rodak Vines. Mecz przyniósł zwycięstwo Budge'owi

„Odeprzemy każdą napaść"

Orędzie króla Jerzego VI i mowa Chamberlaina

LONDYN, 2. 7. W niedzielę po południu premier Chamberlain odczytał przez radio orędzie króla Jerzego VI wydane w związku z manifestacją członków ochotniczej organizacji obrony kraju w Hyde Parku.

W orędziu tym król zaznaczył, że manifestacja ta była najlepszym dowodem ducha gotowości i ofiarności, jaki panuje dziś w całym narodzie i wyraził podziw dla ducha wspólnoty, który panuje wśród ochotników.

Wiemy — brzmi dalej orędzie — że te przygotowania nie mają na celu sprowokowanie wojny, lecz mają przyczynić się do utrzymania pokoju. Mimo wszystko, nie straciliśmy dotąd nadziei, że narody jednak znajdą drogę do przyjaznego współżycia. W międzyczasie jednak jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko, co leży w interesie bezpieczeństwa naszego kraju.

Po odczytaniu orędzia, premier Chamberlain wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził m. in., iż żyjemy w czasach krytycznych i niebezpiecznych. **Jesteśmy narodem pokojowym — mówił premier — niemniej jednak musimy wciąż powtarzać, że w razie potrzeby odeprzemy każdą napaść na nasz stan posiadania lub na te państwa, którym udzieliliśmy gwarancji.**

W obliczu nadchodzących wydarzeń

„Mamy armię gotową do zwycięstwa"

stwierdza przedstawiciel lotnictwa francuskiego

PARYŻ, 2. 7. Dzisiaj w obecności ministra sprawiedliwości Marchandeau oraz licznych dostojników wojskowych i cywilnych odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci słynnego lotnika Henri Farmana, który 30 lipca 1908 roku po raz pierwszy dokonał lotu z jednego miasta do drugiego.

Gen. Weiss, przedstawiciel ministra lotnictwa, w swoim przemówieniu oświadczył m. in.: **„Nasz sprzęt lotniczy zajmuje dziś pierwsze miejsce w Europie.** Do służby w lotnictwie zgłasza się tak wielka liczba młodzieży, że istotną trudnością jest dokonać selekcji i wyboru. **Mamy armię gotową do zwycięstwa, gdyby wezwała ją do tego konieczność".**

Minister Marchandeau, który również przemawiał na uroczystości powiedział m. in.: **„Francja będzie gotowa odpowiedzieć na akt agresji z równą energią, z jaką zawsze jest gotowa przystąpić do współpracy międzynarodowej.** Francja dała tysiączne dowody chęci porozumienia, a nawet przyniosła w tym celu wiele ofiar. Byliby jednak w błędzie ci, którzy przypuszczali, że poczyni ofiary, ażeby na krótki czas odroczyć ciężkie godziny, któreby wkrótce powróciły w formie ciężkiego niebezpieczeństwa. **Uzbrojenie Francji jest obecnie równie silnne jak jej odwaga, a poczucie siły równa się poczuciu jej prawa".**

PARYŻ, 2. 7. Prezydent Lebrun w towarzystwie ministrów Sarraut, Pomaret przybył rano do Beziers, po czym samochodem odbył podróż aż do Monpelier.

Na bankiecie, wydanym na jego cześć, prezydent Lebrun zabrał głos, poruszając sytuację międzynarodową. „Francja — mówił prezydent Lebrun — jest zwolenniczką poszanowania prawa i porozumień międzynarodowych, jednak jest przeciwniczką wszelkiej polityki siły, naruszania granic i niepodległości słabych. Francja oczekuje, że konflikty interesów między narodami zostaną załatwione w drodze pokojowej bez ubiegania się do broni. Francja wierzy w dobroczynne skutki pokoju, lecz jednocześnie przyjmuje na siebie brzemię ofiar niezbędnych dla zapewnienia jej obrony i możności pełnienia zobowiązań w koncercie narodów, które przemawiają, jak ona, językiem rozsądku. Francja ma uczucie, że gdyby narody mogły w plebiscycie szczerze się wypowiedzieć, przyłączyłyby się do zachodnich demokracyj w ich wysiłku nad zorganizowaniem frontu pokojowego. **Francja ma nadzieję, że gdyby świat musiał znowu usłyszeć huk armat, widzielibyśmy je znowu jak w roku 1914 po stronie zasad wolności, sprawiedliwości i prawa".**

Złudne nadzieje Niemiec

Gdańsk kamieniem probierczym przyrzeczeń Anglii

Ciekawe głosy prasy londyńskiej

LONDYN, 2. 7. Naczelny publicysta „Observera" Garvin poświęca swój artykuł dzisiejszy Gdańskowi, stwierdzając, że Gdańsk stanowi próbę ogniową frontu obronnego Europy i jest kluczem do zagadnienia o zasięgu światowym. W grę wchodzi bowiem nie tylko los Polski, ale całego Imperium Brytyjskiego.

„Gdańsk — pisze Garvin — jest kamieniem probierczym wszystkich naszych przyrzeczeń, stanowi kryterium naszej odwagi i uczciwości, jest punktem krytycznym całego naszego systemu dyplomatycznego. Niepowodzenie w tej sprawie oznaczałoby rozpadnięcie się frontu pokojowego, izolację Anglii i kapitulację Imperium. Posiadamy uroczysty traktat wymagający od nas udzielenia Polsce pomocy przeciwko wszelkiej próbie pośredniego lub bezpośredniego zagrożenia jej intersów. Musimy dotrzymać naszego słowa co do litery i ducha. Jeżeli zawahamy się, będziemy przekreśleni".

Aprobując ostatnią mowę lorda Halifaxa, Garvin zaznacza, że gdyby Anglia zawahała się w sprawie Gdańska, to niktby nie uwierzyłby jej słowu i nie wierzył, że Anglia jest zdolną do akcji.

„Polska jest potężna duchem, swym położeniem i stosunkami. Nie jest małym państewkiem, lecz potężnym mocarstwem; nie ma narodu dzielniejszego w walce od Polaków, którzy mają nerwy przekute w stal dumą płynącą z ich historii. Odzyskanie niepodległości i swą pozycję w świecie, Polacy cenią ponad życie i będą walczyli przeciwko wszystkiemu co im zagraża aż do ostateczności". **Kapitulacja Wielkiej Brytanii w sprawie Gdaska jest niemożliwa, ponieważ jej następstwem byłaby likwidacja Imperium Brytyjskiego** — kończy swój artykuł Garvin.

LONDYN, 2. 7. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" pisze, że ostatnie informacje otrzymane w kołach oficjalnych Londynu i Paryża zdają się wskazywać, że przygotowywany jest obecnie grunt, aby wcielić zapomocą znanych metod Gdańsk do Rzeszy.

Wyliczywszy przygotowania czynione przez Niemców w Gdańsku, korespondent podkreśla, że rząd polski zachowuje spokój wobec tych prowokacji, lecz z drugiej strony jest zdecydowany podjąć wszelkie środki na wypadek jakiejkolwiek próby zmiany statutu Gdańska od wewnątrz lub zewnątrz.

Wiadomości w posiadaniu rządu brytyjskiego świadczą, że kanclerz Hitler i jego doradcy nie są jeszcze przekonani, że awantura w Gdańsku musiałaby pociągnąć wojnę powszechną. Nie chodzi jednak wcale o Gdańsk, lecz o odparcie każdego dalszego aktu agresji.

„Jak długo Polska uważa, że wcielenie Gdańska do Rzeszy byłoby zagrożeniem jej niepodległości i gospodarczej egzystencji, gwarancje angielskie i francuskie są absolutne i automatyczne. Według opinii Londynu i Paryża jest rzeczą konieczną, aby ten fakt został w całej pełni zrozumiany w Berlinie".

Akcja Litwinów przeciw Niemcom

Aresztowania w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 2. 7. W nocy z piątku na sobotę funkcjonariusze Gestapo przeprowadzili szereg rewizji oraz aresztowań w domach pogranicznego miasteczka kraju kłajpedzkiego Pogiegie. Rewizje przeprowadzone zostały głównie wśród b. członków organizacji szaulisów, a także litewskiej organizacji młodzieżowej „Sanfara".

Według niesprawdzonych pogłosek Gestapo kłajpedzkie miało wpaść na trop wielkiej akcji terrorystycznej, przygotowywanej rzekomo przez Litwinów w kraju kłajpedzkim i ostrzem swym skierowanym przeciwko Niemcom.

Aresztowano ogółem 11 osób w Poniewieżu, w tym 2 kobiety. — 3 osoby zostały aresztowane w Kłajpedzie.

Zaostrzenie blokady

w Tientsinie

TIENTSIN, 2. 7. Dziś obostrzono znowu blokadę koncesyj cudzoziemskich. Zanotowano nowy incydent. Mianowicie obywatel brytyjski został ponownie rozebrany niemal do naga i uderzony w twarz paszportem.

TIENTSIN, 2. 7. Ubiegłej nocy chińscy wolni strzelcy zaatakowali Tientsin. Bliższych szczegółów brak.

Angielski minister wojny

Jedzie do Paryża

PARYŻ, 2. 7. Jak słychać z kół zbliżonych do Quai d'Orsay w nadchodzący wtorek przybyć ma do Paryża angielski minister wojny Hore Belisha. Będzie on obecny m. in. na bankiecie Towarzystwa Anglo - Francuskiego, gdzie wygłosić ma przemówienie. Ministrowi angielskiemu towarzyszyć będzie liczna delegacja angielska.

Rozmowa min. Bonneta z ambasadorem Rzeszy

Stanowisko Francji i Anglii w sprawie Gdańska

nie ulegnie zmianie

PARYŻ, 2. 7. Min. Bonnet udzielił w sobotę wieczorem audiencji ambasadorowi niemieckiemu hr. von Welczek, ażeby **„oficjalnie i w normalnej drodze dyplomatycznej powiadomić rząd niemiecki, że rządy francuski i angielski są zdecydowane wypełnić w całej rozciągłości znane zobowiązania, powzięte wobec rządu polskiego".**

Audiencja ta była poprzedzona w sobotę przez posiedzenie rady ministrów, a następnie konferencje min. Bonnet z ambasadorem Wielkiej Brytanii sir Erickiem Phippsem i ambasadorem R. P. Łukasiewiczem. Audiencja została zadecydowana, ażeby bez względu na dalszy bieg wypadków Berlin nie mógł żywić żadnych wątpliwości co do intencji rządów francuskiego i brytyjskiego.

Jak wynika z ogłoszonych dziś autorytatywnych informacyj min. Bonnet przypomniał ambasadorowi Rzeszy deklarację francusko-niemiecką z dnia 6 grudnia ub. r. i wyjaśnił kompletnie stanowisko rządu francuskiego całkowicie zgodne z rządem angielskim.

„Rząd francuski uznał za pożyteczne dla sprawy pokoju, pisze w komentarzu „Le Temps", przypomnieć ambasadorowi Rzeszy, że stanowisko zajęte przez Francję i Anglię jest tego rodzaju, że uniemożliwia pogodzenie się z każdą próbą jednostronnej zmiany statutu Wolnego Miasta Gdańska, podobnie, jak i z jakąkolwiek próbą naruszenia status quo na wschodzie Europy".

Rozmowa min. Bonnet z hr. von Welczek, która niewątpliwie odbyła się w tonie kurtuazyjnym, lecz zarazem najbardziej energicznym, nie zawierała żadnych gróźb bezpośrednich lub pośrednich. Posiadała ona raczej charakter oficjalnej deklaracji złożonej celem rozprószenia wszelkich wątpliwości.

Prasa francuska aprobuje jednomyślnie deklarację min. Bonnet wobec ambasadora niemieckiego, stwierdzając, że kanclerz Hitler jeżeli wywoła teraz wojnę nie będzie mógł powiedzieć, jak ongiś cesarz Wilhelm II: „Tego nigdy nie chciałem".

Szereg pism, jak „Intransigeant" i „Paris Soir" podkreśla, że kanclerz Hitler znajduje się obecnie na skrzyżowaniu dróg.

ZADOWOLENIE W KOŁACH POLITYCZNYCH

PARYŻ, 2. 7. Wiadomość o rozmowie między ministrem spraw zagranicznych Bonnetem, a ambasadorem niemieckim w Paryżu hr. Welczkiem została przyjęta w kołach politycznych Paryża z dużym zadowoleniem i została zakwalifikowana jako akt dyplomatyczny o dużej doniosłości, którego część świata politycznego paryskiego domagała się od dawna, uważając że w stosunkach z Niemcami, przemówienia i oświadczenia publiczne nie wystarczają.

Gwałtowna burza

przeszła nad Niemcami

niszcząc zbiory rolne

BERLIN, 2. 7. Niebywały huragan nawiedził Beireuth. Huragan przeszedł z szybkością 90 km. na godz., zrywając liczne dachy i wyrywając kilkadziesiąt drzew z korzeniami. W okolicach miasta wyrządził on niezwykłe szkody w polach i ogrodach. O sile huraganu dowodzi fakt, iż w polach buraczanych powyrywane zostały buraki z ziemi.

BERLIN, 2. 7. Nad powiatem kładzkim przeszła niezwykle gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, która wyrządziła nieobliczalne szkody. W Reichenau spadł grad wielkości kurzego jaja. Pracujący na polu wieśniacy odnieśli bolesne rany. Jeden z parobków, którego grad zaskoczył w lekkim ubraniu i bez czapki, został zabity. Po burzy znaleziono jego ociekające krwią zwłoki.

Zbiory rolne i warzywne zostały doszczętnie zniszczone. Szkody materialne są bardzo wysokie.

Niepowodzenia Japończyków

na froncie chińskim

PEKIN, 2. 7. Wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankow toczą się uporczywe walki między wojskami japońskimi a partyzanckimi oddziałami chińskimi. W prow. Hopei dwa pociągi japońskie zostały wykolejone przez partyzantów.

Walki toczą się również w prow. Szansi.

CZUNGKING, 2. 7. Ze źródeł chińskich donoszą, że w pobliżu miejscowości Ueczeu Chińczycy uniemożliwili dwie próby dokonania japońskiego desantu przy poparciu 7 okrętów wojennych.

Terroryści irlandzcy działają

Nowa seria zamachów bombowych

Pożar parowca w porcie londyńskim

LONDYN, 2. 7. Angielska opinia publiczna poruszona została w niedzielę wiadomościami o 8 nowych zamachach bombowych w ośmiu różnych miastach angielskich oraz o 2 pożarach, które wybuchły w tym samym czasie.

Obecnie krążą znowu pogłoski, że terroryści irlandzcy postanowili wzmóc swą działalność, aby w ten sposób zmusić władze do jaknajszybszego zwolnienia uwięzionych 55 terrorystów irlandzkich.

Zamachów bombowych dokonano w przechowalniach bagażowych na dworcach następujących miast: Derby, Leister, Birmingham, Stafford, Nottingham, Coventry, Warwick i Cettering. We wszystkich tych wypadkach nastąpiły wybuchy bomb zegarowych, z czego policja wysnuwa wniosek, że chodzi tu o planowo przygotowaną akcję.

Największe szkody wyrządził wybuch bomby na dworcu w Birmingham, gdzie poza przechowalnią bagażową zdemolowane zostały również drzwi, okna i inne urządzenia dworca. Szkody materialne w innych miastach są znacznie mniejsze. Wszystkie wybuchy bomb nastąpiły w czasie od godz. 3 do 7 rano.

W niedzielę rano wybuchł pożar na zakotwiczonym w porcie londyńskim parowcu osobowym „Maria" pojemności 1.500 ton. — W akcji przeciwpożarowej brało udział 120 strażaków, którzy ze względu na olbrzymią ilość gryzącego dymu zmuszeni byli pracować w maskach gazowych. Mimo to 6 strażaków uległo zaczadzeniu i zostało umieszczonych w szpitalu.

Stosunkowo nieszkodliwy przebieg miał drugi pożar, który wybuchł w jednej z fabryk w mieście Leeds, gdzie udało się stłumić ogień w zarodku.

Zastępca Führera

uspakaja naród niemiecki

BERLIN, 2. 7. W serii wystąpień przeznaczonych na wzmocnienie ducha niemieckiej opinii publicznej i uspokojenia jej, że z zewnątrz Niemcom nic nie grozi, wygłosił dziś mowę w Kaiserlautern na prowincjonalnym kongresie partyjnym zastępca kanclerza Rudolf Hess.

Głównym celem jego przemówienia była gloryfikacja linii Zygfryda, przy czym starał się on wpoić w swoich słuchaczy przekonanie, iż jest to dzieło fortyfikacyjne nie do zwyciężenia, a każdy atak na te fortyfikacje może być śmiało uważany za „samobójstwo" atakującego narodu.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — 1 piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34, tel 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Wiodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny. Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121